CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

ROK II AL WROCŁAW, ŚRODA 9 LIPCA 1947 ROKU NR. 186 (242)

WALLACE I EISENHOWER

na czele trzeciej partii USA

LONDYN (PAP). W Waszyngtonie opracowano wytyczne dla **organizacji trzeciej partii politycznej w Stanach Zjednoczonych pod przewodnictwem Henry Wallace'a.** Ostateczna decyzja co do utworzenia trzeciej partii, zostanie powzięta po uchwale partii republikańskiej i demokratycznej w sprawie kampanii wyborczej w połowie 1948 r.

Podstawę organizacji trzeciej partii, stanowi — Stowarzyszenie Postępowych Obywateli Ameryki — posiadających poparcie Związków Zawodowych oraz lewicowych intelektualistów.

Przez całe Stany Zjednoczone przechodzi lekka fala podniecenia z powodu powtarzających się uparcie wiadomości. **że Eisenhower połączyć się ma z Wallacem w przyszłym wielkim ruchu politycznym, — pisze w swej korespondencji z USA — komentator dyplomatyczny „Reynold News".**

Stwierdza on, że wiadomości te przyjmowane są w szerokich kołach Amerykanów z wielkim zadowoleniem z uwagi na to, że Eisenhower, uważany jest za wielkiego liberała i **cieszy się opinią nieposzlakowanego żołnierza.**

Przez przystąpienie Eisenhowera do nowej partii, Wallace **zyskałby nieprzeciętnego sprzymierzeńca**

Dziś w numerze:

WOKÓŁ OBOZU WYJEDZONA TRAWA (reportaż z Ostrowii Mazowieckiej)

SAM BISMARCK NIE DAŁ MU RADY (T. Szafraniec)

KOSTRZYŃ WYTĘŻA SŁUCH (reportaż L. Golińskiego)

CIUCIUBABKA BEZMIĘSNA

Co dzień niesie

Od kauczuku i benzyny do wielu dywizji niemieckich

Sprawa „pomocy" amerykańskiej Europie jest wciąż centralnym punktem zainteresowań całego świata. Wbrew ostrzeżeniom, jakie podniosły się na konferencji Labour Party w Margate, aby nie uzależniać Anglii gospodarczo, a co zatem idzie, i politycznie od władców nowojorskiej Wallstreet minister Bevin nie tylko nie cofnął się z obranej drogi, ale na Konferencji Paryskiej usiłował wciągnąć na nią całą Europę: aby przyjęła pożyczkę na takich warunkach, jakie Wallstreet podyktuje.

Jakież to są warunki? Według niedyskrecji dobrze poinformowanego tygodnika brytyjskiego „Observer" Stany Zjednoczone życzą sobie wprowadzenia w Europie wspólnej waluty i planowania gospodarczego „w skali kontynentalnej"

Oznacza to zniesienie wszelkich ograniczeń w obrotach handlowych i przeobrażenie Europy w rynek zbytu dla przemysłu amerykańskiego; oznacza to dalej, że kraje o mało zniszczonym przemyśle jak Anglia i Niemcy, pozostaną nadal ośrodkami przemysłu i bogactwa, podczas gdy kraje ubogie, zniszczone przez wojnę i ograbione wezmą na siebie rolę zacofanych producentów surowca.

Ostatnio „Wallstreet Journal" podał szczegóły planu, opracowanego przez brytyjskiego gen. Robertsona amerykańskiego gen. Clay'a, tyczące ożywienia i podniesienia przemysłu Niemiec Zachodnich"

Wbrew postanowieniom umowy Poczdamskiej generałowie alianccy projektują podniesienie niemieckiej produkcji stali, pozwolenie na produkcję kauczuku i benzyny syntetycznej, szeregu stopów metalowych nawozów sztucznych, samochodów itd.

Magnaci z Wallstreet uzyskali olbrzymi udział w przemyśle niemieckich stref okupacyjnych wpakowali w ten interes około 100 milionów dolarów, więc śpieszno im, aby te wkłady zaczęły się procentować Mało ich wzrusza to, że podnoszą w ten sposób gospodarczy potencjał Rzeszy, że stwarzają nową groźbę agresji niemieckiej w Europie...

Niemcy za to patrzą na tę sprawę o wiele realniej. Interrowany w obozie Dachau dr. Ernst Bople, w okresie okupacji kierownik działu oświaty w Krakowie, oświadczył bez ogródek dziennikarzom cudzoziemskim:

„Największym niebezpieczeństwem dla świata jest bolszewizm. Jeśli mocarstwa zachodnie chcą uratować świat przed bolszewizmem niech nam pozwolą stworzyć wiele niemieckich dywizji". To jest postawienie kropki nad i. Na razie chce się produkować kauczuk benzynę, samochody, środki wybuchowe. Po tym przyjdzie kolej na dywizje niemieckie A potem? — to już każdemu wiadomo. (Io).

Hitlerowskie rządy

w strefach zachodnich

MOSKWA. (PAP) — „Prawda" w korespondencji z Frankfurtu *donosi, iż kontrola dwu stref staje się bardziej efektywna na wypadek gdyby sesja londyńska w sprawie Niemiec zeszła na niczem.*

„Prawda" daje do zrozumienia, *że utworzenie dwustrefowej rady jest już wyrazem dążenia do zerwania konferencji londyńskiej.*

„Prawda" stwierdza dalej, że personel ekonomiczny stref anglo-saskich składa się w *83 proc. z faszystów. Wśród 44 radców,* którzy mają pracować w dwustrefowym rządzie znajduje się *34 znanych faszystów* i 4 oficerów armii hitlerowskiej. Personel Rady Ekonomicznej na *2.000 pracowników liczy 1.600 hitlerowców.*

Wykrycie »Wilkołaków« w Wiedniu

Policja na tropach organizacji faszystowskiej

WIEDEŃ. (PAP) — Policja wiedeńska wpadła na trop tajnej organizacji faszystowskiej „Wilkołaków". Dawni członkowie „Hitlerjugend" założyli organizację, która miała dokonać *szeregu aktów sabotażu i wysadzić w powietrze pomnik zwycięstwa wzniesiony na cześć Armii Czerwonej w centrum Wiednia.* W jednej z „melin" tajnej organizacji znaleziono wielką ilość środków wybuchowych i broni. *Śledztwo w toku.*

Olbrzymia powódź

7.000.000 Chinczyków

bez dachu nad głową

NANKIN (API). Południowe prowincje Chin dotknięte zostały klęską powodzi o niespotykanych dotychczas rozmiarach.

Prasa chińska donosi, że w prowincjach Kwantung, Kwangsi i Fukien — perspektywa utraty dachu nad głową zawisła nad 7.000.000 ludzi.

W samej tylko miejscowości Chengtu 100.000 osób pozbawionych zostało przez powódź — swoich domostw.

„Talerze latające"

budzą popłoch

NOWY JORK (PAP). Całą prasę amerykańską, obiegają pogłoski o zaobserwowanych w kilkunastu stanach amerykańskich **„latających talerzach".** Wielu obywateli amerykańskich zdołało rzekomo zaobserwować jakieś **nowe tajemnicze maszyny latające,** które ukazują się na różnych **wysokościach, czasami pojedyńczo, czasami grupowo.**

Również w Australii zaobserwowano podobne dziwne zjawisko.

Dzienniki przepełnione były domysłami na temat nowych **„tajemniczych broni latających",** a nawet na temat przybycia wysłanników planety Mars na ziemię.

Dziennik „New York Times" drukuje oświadczenie pilota na zwiskiem Verman Baird, który opowiadał o obserwacjach swoich i trzech kolegów na temat „latających talerzy".

Spisek w Holandii

MOSKWA. (PAP) — Agencja Tass donosi z Hagi, powołując się na dziennik „De Vaarheid", że w Holandii rozwijają ożywioną działalność *faszyści wypuszczeni w ciągu ostatnich miesięcy z obozów koncentracyjnych.* Faszyści ci stworzyli organizację „Związek oporu", której filie znajdują się w Rotterdamie, Utrechcie i wielu innych miastach holenderskich. Na czele tej organizacji stoi hitlerowiec inż. Krueger. Celem „Związku oporu" jest zgrupowanie wszystkich byłych hitlerowców dla obalenia istniejącego rządu przez zamach stanu.

„De Vaarheid" wzywa rząd do powzięcia szybkich i zdecydowanych kroków w celu zlikwidowania „Związku Oporu" oraz jego organu prasowego „Nieuwe Post", *stanowiących groźne niebezpieczeństwo dla kraju.*

Udział Czechosłowacji warunkowy

PARYŻ (obsł. wł.). Decyzja Czechosłowacji w sprawie udziału w Konferencji Paryskiej ma **charakter warunkowy.** Decyzja definitywna **zapadnie dopiero po szczegółowym zapoznaniu się z planem Marshalla.** Na razie na Konferencji Paryskiej — Czechosłowację będzie reprezentować, ambasador w Paryżu dr. **Nosek.**

Dotychczas na 22 zapisanych państw — dwanaście zgodziło się na wzięcie udziału w Konferencji. Oprócz Czechosłowacji, która przyjęła zaproszenie warunkowo, przybędą do Paryża przedstawiciele: **Irlandii, Portugalii, Grecji, Włoch, Turcji, Belgii, Holandii, Luksemburga, Austrii i Szwajcarii.**

W dniu dzisiejszym, rozpoczyna się w Kopenhadze **konferencja: — duńskich, norweskich i szwedzkich, ministrów spraw zagranicznych i handlu w sprawie Konferencji Paryskiej.**

Premier Czechosłowacji **Gottwald,** oświadczył w wywiadzie udzielonym belgijskiemu dziennikarzowi, że **polityka zagraniczna Czechosłowacji jest jasna i nie ulegnie zmianie.**

Rząd Czechosłowacji, będzie **nadal prowadził politykę sojuszów ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami słowiańskimi.** Czechosłowacja dąży do zawiązania jak najlepszych stosunków ze wszystkimi demokratycznymi państwami świata.

Hugo Stinnes

na wolności

BERLIN (obsł. wł.) „Berliner Zeitung" donosi, że okupacyjne władze brytyjskie zwolniły z więzienia znanego przemysłowca niemieckiego **Hugo Stinnesa.**

Ma on wkrótce stanąć przed sądem denazyfikacyjnym w Mueluzie.

Sytuacja strajkowa we Francji

PARYŻ (PAP) Rząd francuski stanął w obliczu strajków, zagrażających ze strony urzędników państwowych, do których należą pracownicy pocztowi, instytucji publicznych, arsenału i transportu miejskiego, jak również ze strony przemysłu szklanego i farmaceutycznego.

Komitet strajkowy związku urzędników państwowych zebrał się we wtorek. Premier Paul Ramadier stwierdził, że udzieli odpowiedzi na ich żądania co do podwyżki płac przed czwartkiem. Komitet nakazał już urządzenie strajku powszechnego w sobotę, jeśli żądania ich nie zostaną uwzględnione całkowicie.

Inne wiadomości o strajkach we Francji są następujące. pracownicy paryskiej kolei podziemnej i tramwajów prowincjonalnych oświadczyli, iż solidaryzują się z pracownikami państwowymi i ponownie przedstawili żądania podwyżki płac, nad którą **rząd** zastanawia się blisko rok. Robotnicy i technicy w arsenałach wojskowych zapowiedzieli, że zastrajkują, jeśli nie zostanie im **przyznana podwyżka w wysokości tysięcy franków przed piątkiem.**

Wywiad Andersa

przed Sądem

WARSZAWA (PR). W dniu dzisiejszym rozpocznie się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie — rozprawa, przeciwko 14 członkom grupy szpiegowskiej „Liceum".

Materiały dostarczane przez oskarżonych, były wykorzystywane przez wywiad państw obcych, a niektórzy członkowie tej organizacji uczestniczyli w organizacjach terrorystycznych. Wśród oskarżonych znajdują się m. inn.: Barbara Sadowska i Bolesław Żeleniewski. Organizacją kierował 2. Wydział Korpusu Andersa.

W sierpniu 45 r. — Sadowska **dotarła do kwatery Andersa we Włoszech, nawiązała stały kontakt z tamt. organizacją, gdzie otrzymała tysiące dolarów, radiostację i ścisłe instrukcje Andersa, wciągając ludzi młodych i niedoświadczonych — pchała ich na drogę zbrodni — ludzie ci nie wiedzieli, że działalność ich zmierza przeciwko interesom — własnego kraju.**

Ujawnienie niedawnych szczegółów udziału gen. Andersa w spisku francuskim, wskazuje na to, że Anders wciąga nietylko ludzi młodych, ale dociera wszędzie tam, gdzie jest ruch faszystowski by go zasilić.

Nowość w stosunkach międzynarodowych

Min. Hilary Minc o umowach z Czechosłowacją

WARSZAWA. (PAP) — W związku z podpisaniem w Pradze rozległych umów gospodarczych między Polską i Czechosłowacją przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc udzielił redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji Prasowej następującego wywiadu:

Pytanie: Jakie względy umożliwiły zawarcie tak szerokiego porozumienia gospodarczego pomiędzy Polską i Czechosłowacją?

Odpowiedź: To szerokie porozumienie stało się możliwe w rezultacie przeprowadzonych gruntownych reform społ., posiadania możności planowania gospodarczego i w związku z tym — możność zawierania długofalowych umów gospodarczych. Po drugie — ze względu na to, że między obu krajami nastąpiło zbliżenie polityczne, które wyraziło się zawarciem w dn. 10 marca br. paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Po trzecie — dlatego, że oba kraje posiadają doskonale uzupełniającą się strukturę gospodarczą: mianowicie Polska posiada poważną bazę surowca, szczególnie w zakresie tych surowców, których brak odczuwa Czechosłowacja, to jest — w pierwszym rzędzie w zakresie węgla i cynku.

Pytanie: czym różnią się umowy z Czechosłowacją od dotychczas znanych międzynarodowych umów handlowych?

Odpowiedź: umowy te stanowią pewne novum w międzynarodowej polityce handlowej, mianowicie dotyczą one nie tylko normalnego obrotu towarowego — który zresztą na podstawie zawartych umów winien wzrosnąć czterokrotnie w stosunku do okresu przedwojennego, ale dotyczą także szerokiego rozwoju komunikacji między obu krajami i wykorzystania terytoriów obu krajów, jako szerokiej drogi tranzytowej w zakresie tranzytu kolejowego, rzecznego i morskiego. Poza tym umowy reguluja stosunki między gospodarką obu krajów we wszystkich najważniejszych dziedzinach tej gospodarki, a więc w zakresie współpracy przemysłowej, w zakresie współpracy w planowaniu, w zakresie współpracy rolniczej itd.

Wreszcie — w przeciwieństwie do znanych dotychczas umów — kompleks umów gospodarczych polsko-czechosłowackich przewiduje szczegółowo opracowany aparat dla wykonania tych umów i dla kontroli ich wykonania. Jest to rada współpracy gospodarczej polsko - czechosłowackiej, następnie szereg komisji dla współpracy w określonych dziedzinach gospodarki obydwu krajów, jak: komisja obrotu towarowego, komisja dostaw inwestycyjnych, komisja współpracy rolniczej, komisja współpracy w zakresie planowania, komisja współpracy w zakresie przemysłowym, komisja współpracy w zakresie naukowo-technicznym, komisja komunikacyjna itd.

Aparat ten przewiduje również stworzenie komitetów tranzytowych dla współpracy między poszczególnymi przemysłami polskimi i czechosłowackimi.

Rezultat farsy

głosowania w Hiszpanii

LONDYN (PAP) Jak donosi Agencja Reutera z Madrytu, hiszpańskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że tymczasowe wyniki niedzielnego referendum w sprawie hiszpańskiego prawa o sukcesji wykazują, iż 12.628.980 osób głosowało **„tak"**, a 643.500 — **„nie"**. 295.208 osób złożyło białe kartki. Unieważniono 25.669 głosów. W głosowaniu wzięło udział **78,1 proc. uprawnionych.** W Barcelonie zanotowano największy procent wstrzymujących się.

Omawiając hiszpańskie referendum, dziennik „Daily Telegraph" pisze, że gen. Franco zamierza usunąć od sukcesji pretendenta do tronu hiszpańskiego Don Juana. Franco **dąży do pozostania regentem przez całe życie.** Na zasadzie nowego prawa o sukcesji — pisze dziennik — Hiszpania została właściwie „monarchią, oczekującą na zezwolenie Franco w sprawie wstąpienia króla na tron".

Franco pozostanie głową państwa jako regent tak, jak admirał Horthy na Węgrzech w okresie międzywojennym — **jak długo będzie chciał.**

W rzeczywistości Franco zamierza wyłączyć od **sukcesji pretendenta do tronu Don Juana**, który oświadczył wyraźnie, **że nie chce współpracować z Falangą.**

Mowa Bevina

LONDYN. (Obsł. wł.) — Brytyjski minister spraw zagranicznych *Bevin* wygłosił przemówienie, w którym próbował udawadniać, że *obecnie istnieje możliwość rozwiązania gospodarczych trudności Europy.*

Następnie Bevin próbował uderzyć w ton sentymentalny i przypomniał piece krematoryjne w Europie, *gdzie palono tysiące ludzi.* To nasunęło by refleksje na *temat trudności odbudowy Europy.* Bevin próbował dalej udawadniać, *że Stany Zjednoczone nie opracowały planu pomocy Europy, lecz powierzyły opracowanie tego planu państwom europejskim.*

Wreszcie Bevin w kilku ciepłych słowach wyraził uznanie dla państw, które przyjęły zaproszenie na II-gą konferencję paryską.

ONZ przeciw broni atomowej

WASZYNGTON (PR) Komisja badawcza ONZ dla **spraw energii atomowej obradująca w Stanach Zjednoczonych uchwaliła, że wszystkie istniejące rodzaje broni atomowej powinny być zniesione.**

Na marginesie

Dla Wschodu nędzny ochłap

Po raz pierwszy przeniknęły do opinii publicznej wieści o pewnych szczegółach planu Marshalla. Otóż zanim jeszcze państwa europejskie wyraziły swą opinię co do potrzeb naszego kontynentu — podkomisja wyłoniona z Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów zrobiła „rachunek bez gospodarza" — i obliczyła ile powinny otrzymać poszczególne części Europy z tytułu planu Marshalla.

Oto lista:

Wielka Brytania 2 miliard. dol.

Europa Zachodnia 3 miliardy dolarów

Europa Środkowa 650 milionów dolarów

Europa Wschodnia 538 milionów dolarów.

W tabeli tej nie przewidziano pomocy dla ZSRR dla którego kredyty miałyby być inaczej obliczone.

Jak wiemy, Wschód Europy został najbardziej dotknięty niemiecką zbrodnią wojenną. Zachód wyszedł stosunkowo ręką obronną. Dlatego Wschód ma dostać nędzny ochłap — a miliardy pochłonie Europa Zachodnia. Cynizm Wuja Sama został zdemaskowany dość wcześnie. Europa wschodnia miałaby otrzymać symboliczną „złotówkę" na „odczepne", strumień złota ożywiłby tylko uprzywilejowany Zachód.

Oświadczenie dr Weizmana

w sprawie podziału Palestyny

JEROZOLIMA. (PAP) — Przewodniczący organizacji sjonistycznej w Anglii dr Chaim Weizman oświadczył we wtorek specjalnej komisji ONZ, że *jedynym praktycznym rozwiązaniem kwestii palestyńskiej jest podział kraju.*

Dr Weizman zaznaczył jednak, iż *nowe państwo żydowskie musi odpowiadać dwom warunkom, po pierwsze musi mieć dostęp do morza, do Jordanu oraz źródeł energetycznych,* by mogło się rozwijać i wchłonąć znaczną ilość imigrantów oraz powtóre: musi obejmować Galileę, dolinę leżącą nad wybrzeżem morza, pustynny obszar w południu Palestyny t. zw. Negew oraz żydowską dzielnicę Jerozolimy.

Zdaniem Weizmana żadna organizacja żydowska *nie zgodzi się na inne rozwiązanie sprawy podziału.*

Stwierdzając, że podział polityczny Palestyny *nie wyłącza współpracy gospodarczej, Weizman wyraził przekonanie, że oba państwa — żydowskie i arabskie — znajdą rychło szerokie pole do współdziałania.*

Zatwierdzenie wyroku smierci

LONDYN. (PAP) — Dowódca wojsk brytyjskich w Palestynie generał Mac Millan zatwierdził we wtorek wyrok śmierci, wydany w dniu 16 czerwca przez sąd wojskowy przeciwko *3 członkom żydowskiej organizacji Irgun Zwai Leumi.* Skazani: Jakub Weiss, Majer Nakar i Absalon Habib zaatakowali z bronią w ręku więzienie w Acre w dniu 4 maja.

Po wyroku sądu wojskowego w imieniu skazanych organizacje żydowskie apelowały do Komisji Palestyńskiej ONZ i do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie.

22.000 udziałowców »Czytelnika«

Liczba udziałowców „Czytelnika" w ciągu półtora roku wzrosła do **22,000 osób fizycznych i prawnych.**

Udziałowcy ci są związani, w przewidziane przez statut, **koła członków — udziałowców działające w różnych powiatach kraju.**

O szybkim rozwoju sieci tych kół świadczy dostatecznie fakt, że w czasie od m-ca grudnia 1946 r. do chwili obecnej, tj. w ciągu półtorarocza liczba kół wzrosła z 288 do 530.

Gdyby „Czytelnik" dążył do jeszcze szybszego rozwoju kół członków — liczba ich przekroczyłaby z pewnością 1000.

Spółdzielnia jednak pragnie, aby powstały koła dobrze ugruntowane i żywotne, zdolne do prowadzenia samorzutnej działalności kulturalno-oświatowej, promieniujące swym wpływem na miejscowe środowiska społeczne.

Związek Spółdzielni z terenem podtrzymuje się nie tylko za pośrednictwem kół, ale i przy pomocy t. zw. **pełnomocników powiatowych,** których statut przewiduje po jednym na każdy powiat.

Liczba tych pełnomocników obejmuje w tej chwili 203 osoby z pośród miejscowych działaczy społeczno - kulturalnych. Jak wiadomo spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik" ma blisko trzy lata swego istnienia.

W ciągu tych trzech lat rozrosła się w zakresie swoich urządzeń wydawniczo - technicznych i zasobów gospodarczych, ale również i w zakresie **społeczno - kulturalnym.** Zapoczątkowany przez skromne grono kilkunastu działaczy — jest dziś „Czytelnik" dobrze ugruntowaną spółdzielnią, przybierającą coraz bardziej charakter powszechny.

Z tamtej strony Odry

Migawki niemieckie

— Jestem zdemokratyzowana i zdehannibalizowana. A jednak nigdy nie było mi tak dobrze, jak teraz. Bo nie ma, jak szlachetni rzymianie.

Oto sens piosenki, którą śpiewa młoda aktorka w sketch'u, wystawionym obecnie w jednym z teatrów w Stuttgardzie. Treść sketch'u bardzo nie skomplikowana. Rzymianie po zwycięstwie okupują Kartaginę. Przeprowadzane są „demilitaryzacja, demokratyzacja i dehannibalizacja". Wszyscy „okupanci" na scenie usilnie żują gumę.

Niemcy na sali śmieją się do łez z dowcipu pod adresem okupantów... bez cudzysłowu. Śmieją się nie tylko na sali, lecz i w życiu. Mają na to prawo.

13-go maja w Stuttgarcie został skazany na osiem lat obozu pracy b. prezydent Reichsbanku Schacht. Osadzono go w Ludwigsburgu.

Po miesiącu, skazany został zwolniony, ponieważ otrzymał „urlop bezterminowy".

Obecnie p. Schacht zajmuje wysokie stanowisko finansowego doradcy amerykańskich władz wojskowych we Frankfurcie.

Zainstalował się tam widocznie na długo, bo amerykanie przydzielili mu luksusowo urządzone pięciopokojowe mieszkanie i samochód.

Należy przypuszczać, że w obozie w Ludwigsburgu Schachtowi zbyt źle również nie było. Panujący w tym obozie reżim zbyt surowy nie jest.

Przy końcu ub. roku internowani zorganizowali pochód, podczas którego niesiono zrobioną ze słomy kukłę przedstawiającą ministra denazyfikacji Kamma. Po ukończeniu pochodu kukłę uroczyście spalono.

Wśród internowanych w tym obozie znajduje się kreisleiter Ludwigsburga Treffs. Pewnego razu, spacerując, Treffs powiedział do wartownika Niemca:

— Zapomnieliśmy rozstrzelać ciebie!

Niemcy, pełniący służbę ochronną w obozie w Ludwigsburgu, bardzo często zwracają się do internowanych z prośbą wydania im zaświadczenia, że łagodnie i „serdecznie" obchodzą się z nazistami.

W obozie Kornwestheim cztery tysiące internowanych otrzymało podczas tegorocznej Wielkanocy prezenty od... administracji obozu.

Dopuszczalne jest otrzymywanie paczek od krewnych. Internowanym daje się regularnie urlopy. Obozem rządzi komitet, którego członkami są internowani.

Przed kilkoma tygodniami przewodniczący komitetu napisał do amerykańskich władz list, w którym dał Amerykanom ostrą odprawę za opóźnienie się z dostarczeniem jakichś artykułów żywnościowych.

Komendant amerykański przeprosił listownie pana prezesa.

W Monachium w kawiarni malarz Kurt Heinrich rozmawia z francuskim dziennikarzem. Znali się przed wojną.

— Jak się panu powodzi? — pyta Francuz.

— Źle! Bardzo źle! Zdycham z głodu. I to z własnej winy.

— ?

— No tak! Malowałem dla hitlerowców plakaty propagandowe. Dostałem od jakiejś grubej ryby partyjnej zaświadczenie, że współpracowałem z nimi, że im dopomagałem. Ale zaświadczenie to zgubiłem.

— Poco ono panu?

— Jak to poco? Gdy bym je posiadał, dostał bym się do obozu, opływałbym we wszystko, jak pączek w maśle.

Kurt Heinrich zgubił zaświadczenie. Jemu jest źle. Ale inni Frycowie świadectw swoich nie zagubili. Tym powodzi się w obozach wyśmienicie.

Cóż dziwnego, że aktorka w sketch'u śpiewa:

— Nigdy nie było mi tak dobrze!

Z prasy zagr. zebrał
JAN SZARY.

W stylu telegraficznym

PARYŻ. — Przybył tutaj wiceminister spraw zagranicznych USA — Clyton, jako obserwator z ramienia rządu Stanów Zjednoczonych na Konferencję Paryską.

PARYŻ. — W dniu dzisiejszym rozpoczyna się międzynarodowa konferencja zbożowa z udziałem — 33 państw.

LONDYN. — Przedstawiciele górników z zagłębia Ruhry — odbyli w Essen konferencję z amerykańskim ministrem handlu Harrimanem, który przebywa obecnie w Niemczech, badając sytuację ekonomiczną. Górnicy powiedzieli, że nie chcą zagranicznej pomocy, jeżeli ma ona oznaczać rezygnację z narodowego przemysłu w Niemczech.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman, zwrócił się do Kongresu z apelem o jak najszybsze opracowanie ustawy w sprawie wpuszczenia znacznej ilości osób, wysiedlonych z Europy do Stanów Zjednoczonych.

KAIR. — Dziś rozpoczynają się tu rokowania handlowe między Polską a Egiptem. Egipt będzie eksportował bawełnę w zamian za węgiel i papier.

KAIR. — Rząd egipski prowadzi z władzami brytyjskimi rokowania w sprawie zakupów linii kolejowych w Egipcie w pobliżu kanału Sueskiego. Koszt kolei będzie potrącony z długu brytyjskiego wobec Egiptu.

WIEDEŃ. — Przedstawiciel Austrii w Waszyngtonie złożył prośbę swego rządu o przyjęcie Austrii w poczet członków ONZ.

WIEDEŃ. — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych — oświadczył przedstawicielom prasy austriackiej w Grazu, że brytyjskie władze wojskowe poczynią odpowiednie kroki, aby położyć kres incydentom na granicy austriacko - jugosłowiańskiej. Grasują tam bandy słoweńskich białogwardzistów — napadających na ludność po obu stronach granicy i dokonujących grabieży i mordów.

HAGA. — W dniu 8 lipca b. r. rozpoczęła się deportacja niepożądanych Niemców z Holandii do Niemiec. Większa ilość Niemców, będzie wysiedlona do strefy brytyjskiej.

BELGRAD — Nastąpiła tu ratyfikacja szwedzko - jugosłowiańskiego układu handlowego. Jugosławia zamierza zakupić w Szwecji towarów na sumę 130 mil. koron szwedzkich.

NORYMBERGA. — Rozpoczął się tu proces przeciwko jedenastu generałom hitlerowskim, oskarżonym o udział w morderstwach na Bałkanach i w Norwegii.

MEXICO CITY. — Poseł R. P. w Meksyku — Jan Drohojowski zorganizował po powrocie z Polski — konferencję prasową, w której wzięli udział przedstawiciele prasy meksykańskiej oraz zagranicznej.

NEW YORK. — W zakładach Forda zakończył się 47-dniowy strajk majstrów, którzy ponieśli klęskę, gdyż nowa ustawa antyrobotnicza nie pozwala majstrom na należenie do związków zawodowych.

BERLIN. — Sąd w Dreźnie skazał na śmierć trzech lekarzy i dwóch pielęgniarzy niemieckich, którym udowodniono zgładzenie 15.000 umysłowo chorych.

Z CAŁEJ POLSKI

W RAMACH AKCJI PRZESIEDLEŃCZEJ w drugim kwartale przesiedliło się na Ziemie Zachodnie z województwa krakowskiego 4120 rodzin. Najwięcej rodzin wyjechało z powiatu tarnowskiego, limanowskiego, miechowskiego i brzeskiego.

W GDAŃSKU KOMISJA SPECJALNA ukarała grzywnami od 50 do 100 tys. kilku właścicieli restauracji za pobieranie nadmiernych cen.

CELEM ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI W OPAŁ przed nastaniem zimy Ministerstwo Leśnictwa wydało zarządzenie, w myśl którego wszystkie Dyrekcje Lasów Państwowych sprzedawać będą miejscowej ludności drzewo opałowe tj. szczapy, wałki, gałęzie i chrust.

OGÓLNY RUCH TELEFONICZNY zaprowadzono z Anglią Dopuszczalne są rozmowy państwowe, zwykłe, prywatne zwykłe, lotnicze pilne, z uprzedzeniem, informacje oraz służbowe zwykłe.

POLSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY osiągnął najwyższe wydobycie dzienne po wojnie. Wydobycie ropy w czerwcu wynosi 11.048 ton, co stanowi 102.2 proc. planu

HISTORYCZNY FROMBORK na Warmii, gdzie w murach prastarej katedry spoczywają zwłoki Mikołaja Kopernika, dźwiga się z ruin. Miasto zaludnia się. Dominuje osadnictwo rybackie. W najbliższym czasie zostaną wznowione prace przy naprawie katedry.

5400 POJAZDÓW przejeżdża dziennie przez Most Poniatowskiego w Warszawie. Samochodów osobowych przejeżdża około 2100, ciężarowych 1700, około 300 motocykli, 50 dorożek konnych i 40 riksz.

NA KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU W WARSZAWIE jest w toku odbudowa gmachów przeznaczonych na domy mieszkalne Wszystkie roboty prowadzą właściciele tych domów.

POGOTOWIE RATUNKOWE w Warszawie obchodzi pięćdziesięciolecie swego istnienia. Była to druga tego rodzaju instytucja w Europie (pierwsze pogotowie ratunkowe powstało w Wiedniu). W okresie od 1807 roku warszawskie Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w 981 tysiącach wypadków.

BRAK PIWA odczuwa się od dwu tygodni w Warszawie. Browary w okresie kanikuły zmniejszyły dostawy piwa porteru Mniejsze zakłady gastronomiczne otrzymują po 20 butelek piwa dziennie Jedyny kiosk Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego otwarty przy ul. Towarowej a sprzedający bez ograniczenia piwo — nie może podołać konsumcji spragnionych w czasie upałów warszawiaków

Wokół obozu wyjedzona trawa

Obóz śmierci pod Ostrowią Mazowiecką oskarża

W chwili, gdy rozmaici politycy anglosascy głowią się nad problemem odbudowy „biednych Niemiec" — opinia ludzi dobrej woli całego świata wstrząśnięta została nowym dowodem ohydnej serii zbrodni niemieckich.

Do ponurej listy **Majdanków, Treblinek, Stutthofów** — przybyła nowa nazwa:

Ostrowia Mazowiecka

Na 6 kilometrach kwadratowych pod tym miastem w województwie warszawskim wykryto **nowy masowy cmentarz.** Otwarte mogiły — oskarżają.

Żywcem zakopani

Komisja, złożona z przedstawicieli wszystkich państw słowiańskich, bada nowy ślad zbrodni niemieckiej.

Oto odkryto rów **„żywcem zakopanych".** Szkielety zachowane w pozycji stojącej, piszczele rąk splotły się z ramionami sąsiadów. Przeżywa się na nowo mękę tych ludzi, koło których rósł zwał ziemi, dusił klatkę piersiową, przygniatał gardło, zasypywał oczy. Kurczowo zwarte ramiona usiłowały podnieść ciało ku górze, ratować. Jeszcze jeden oddech, jedno zaczerpnięcie powietrza...

Cynizm

W innym rowie natrafiono na rzędem, równo, z iście niemiecką pedanterią ułożone szkielety, przy czym czaszki skręcone na Wschód — by spoglądały ku ojczyźnie, do której już nie wrócą.

Przy wykopywaniu szkieletów, zbutwiałych resztek mundurów, zatrudnieni są jeńcy niemieccy. Na twarzach ich: kamienna obojętność. Spokój czy zwierzęca tępota? Ani śladu wzruszenia na widok tego nowego dowodu zbrodni teutońskiej. Pracują wolno, leniwie czekając na „Mittagospause", by pożywić się zupą. Nie czeka ich tu los tych Słowian, których szkielety dziś dopiero ujrzały światło dzienne.

Jeńców radzieckich nie darzono ciepłą zupą. Wokoło całego obozu nie było ani źdźbła trawy. Trawieni męką głodową jeńcy radzieccy wyjedli trawę w całym obozie.

Mordowano tu jeńców najróżnorodniejszymi sposobami. Zachowały się fotografie niemieckie, na których widać czterech oficerów radzieckich na szubienicy. Szubienice były czynne ustawicznie — na postrach. Poza tym wieszano na palach za ręce. Tyfus i dezynteria robiły swoje. Mordowano strzałem w kark. W obozie zginęło też wielu Polaków z okolicznych wsi, zapędzonych do obozu. Rzucano ich do dołów i **zabijano wspólnie jednym granatem.**

W obozie odbywały się ustawiczne **selekcje. Oficerów politycznych, komisarzy, Żydów rozstrzeliwano natychmiast,** resztę dzielono na sektory narodowościowe

20 x 4 x 5 = 400

Nie trudno też ustalić „buchalterię śmierci" tego obozu Dziennie ginęło przeciętnie po 400 osób. Z okolicy sprowadzano po 20 furmanek, każda furmanka robiła dziennie 4 kursy, zabierając na raz po 5 trupów.

Ogółem wymordowano tu 70.000 ludzi.

W piekle obozowym

Warunki życia w obozie były straszliwe. Jeńcy otrzymywali „kawę" i 100 gramów niejadalnego chleba. Opieki lekarskiej nie było. Przez **13 godzin jeńcy zamknięci byli w ziemiankach, w których panował zaduch nie do wytrzymania** W brudzie, chłodzie, owszeni, z otwartymi ranami ludzie **gnili tam za życia.**

Niemcy chwytali się rozmaitych sposobów, by przyśpieszyć wymieranie jeńców Przez dłuższy czas podawali potrawy bez soli. Aż pewnego dnia rozdali między jeńców większą porcję zatrutej soli. Skutki były straszliwe. Ci którzy skorzystali z tej „hojności" wroga, powymierali.

Do „najłagodniejszych" kar dyscyplinarnych w obozie **należało zawieszenie na palach na sznurach pod ramionami — przez godzin 6.** Kara taka zwykle kończyła się przewiekłą agonią.

Bunt

Na jesieni 1941 roku wybuchł w obozie bunt. 700 jeńców zdołało **przerwać zasieki i zbiegło z obozu.** Po tym buncie wzmocniono straże, pobudowano wysokie wieże wartownicze, reflektory i odtąd ucieczki stały się już niemożliwe. Zbiegli z obozu jeńcy utworzyli w okolicy oddziały partyzanckie.

Zwłoki ofiar będą po zakończeniu prac ekshumowane i odbędzie się uroczysty pogrzeb

A na ziemi polskiej powstanie jeszcze jeden wielki **Cmentarz — Oskarżyciel, Cmentarz — Memento.**

SKI.

Na srebrnym ekranie

„Bohaterki Paycfiku"

Obecnie kinoteatry polskie wyświetlają dramat produkcji amerykańskiej pt. „Bohaterki Pacyfiku", opiewający bohaterstwo pielęgniarek wojennych. Główne role kobiece grają: Claudette Colbert, Paulette Goddard i Veronika Lake. Film „Bohaterki Pacyfiku" odznaczono na konkursie wydawnictwa „Film Daily", jako jeden z najlepszych obrazów tegorocznej produkcji. Film ten otrzymał również błękitną wstęgę zasługi.

CLAUDETTE COLBERT

Claudette Colbert — jedna z najpopularniejszych gwiazd Hollywoodu gra główną rolę w filmie p. tyt. „Bohaterki Pacyfiku". Ciężkie koleje losu przechodziła Claudetta Colbert, zanim stała się „gwiazdą filmową". Jako Francuska z pochodzenia, pierwsze kroki stawiała w Paryżu, jednakże sztuka, w której debiutowała, zrobiła kompletne „fiasko". Mimo to krytycy zwrócili uwagę na jej wybitny talent i niebawem Claudette Colbert rozpoczyna występy na Broadwayu. Słynny reżyser Cecil B. de Mille powierza młodej nieznanej artystce rolę Kleopatry w monumentalnym filmie historycznym. Odtąd Claudette Colbert święci jeden sukces filmowy za drugim.

VERONIKA LAKE

Spośród gwiazd filmowych, które pojawiły się na firmamencie Hollywood podczas wojny, największą popularnością cieszy się platynowa blondynka — Veronika Lake, artystka Paramountu, która stworzyła m. inn. wspaniałą kreację w filmie „Bohaterki Pacyfiku".

O popularność jej dbają nawet konkurencyjne wytwórnie filmowe. W obrazie „Cień podejrzenia" produkcji Universal International znajduje się scena, w której mała dziewczynka modli się za matkę, ojca i... Veronikę Lake. Pokazanie tego rodzaju sceny przez konkurencyjną wytwórnię jest najlepszym dowodem olbrzymiej popularności młodej artystki.

PAULETTE GODDARD

O tym wiedzą wszyscy w Stanach Zjednoczonych: Charle Chaplin umie odkryć prawdziwy talent i nie myli się nigdy. Młodziutką Paulette Goddard zobaczyliśmy po raz pierwszy na ekranie w filmie Chaplina „Dzisiejsze czasy". Działo się to tuż przed wojną i dlatego nie widzieliśmy jej dalszych filmów jak: „Szkoła dramatu", „Kitty", „Dziennik pokojówki". Pauletta doszła do szczytu sławy i jednego z czołowych stanowisk w wytwórni Paramount. Po roli w „Złotych wrotach", gdzie była partnerką Charles Boyer, Pauletta zagrała rolę pielęgniarki, która nie załamuje się nawet w najtrudniejszych momentach życia.

Taką ją widzimy w wielkim filmie o odwadze, miłości i poświęceniu — „Bohaterki Pacyfiku".

W wierciadle prasy krajowej

„Ciuciubabka bezmięsna"

„Robotnik" zapytuje się „Czy dni bezmięsne są słuszne" Otóż sprzedaż pokątna mięsa na targowiskach w dni bezmięsne jest powszechna. Handlarze odznaczają się zdumiewającym sprytem i trudno ich przyłapać. Sklepy i restauracje przechowują mięso w dni bezmięsne w warunkach wybitnie antysanitarnych. Niesprzedane mięso wynosi się i chowa do zakamarków i skrytek, którymi nierzadko bywa ustęp lub podłoga pod łóżkiem

Ta „ciuciubabka" bezmięsna ma swą przyczynę w wadliwej organizacji rynku mięsnego Trzeba albo całkowicie zreglamentować ten rynek (ograniczyć ubój) albo pozostawić mu całkowitą swobodę. Jeżeli ogranicza się tylko konsumcję, to przy nadmiarze dowozu mięsa muszą istnieć nadwyżki które, nadpsute i sprzedawane pokątnie, trują ludność i anarchizują handel.

Ze swej strony musimy dodać, że niedawno notowaliśmy zapowiedź ministra Rolnictwa o zniesieniu dni bezmięsnych na wieprzowinę. Czekamy na realizację tej zapowiedzi.

Żądajcie wszędzie „SŁOWO POLSKIE"

My i oni (6)

Sam Bismarck nie dał mu rady!

Urodził się w 1804 roku w Gościęcinie, w powiecie kozielskim, w dobrobycie, jakiego użycza szczodrze siedlakom glinka lessowa nad Odrą. Zajął się śpikolem wcześnie jakiś światły wujek, umeblowawszy mu nieźle głowę. Chłop wyrósł zwalisty, wytrzymały a też nie głupi. Zdołał jeszcze oksiężyć się w Krakowie, bo wkrótce potem przyłączono Śląsk do diecezji wrocławskiej, która odtąd wyłącznie wychowywała kler Śląskowi. Od rówieśników wyróżniał się jeszcze znajomością języka niemieckiego w słowie i piśmie, co w pierwszej połowie ub. stulecia należało do wyjątków. Jako wikary w Grzędzinie i zawiadowca parafii w Raciborzu nie tylko nie tłumił wrodzonej Ślązakom chętki do oświaty, ale popierał nawet, przedsiębiorąc wydawnictwa jakichś druczków dewocyjnych po polsku i kalendarzy ludowych.

Gdy w marcu 1848 r. wybuchła oczekiwana zdawna „wiosna ludów", Ślązacy ucieszyli się okrutnie, rojąc sobie naiwnie, jak cała Europa zresztą, że dojdzie do generalnej szarpaczki społecznej i narodowej, która zakończy się ich wyzwoleniem. Zaraz na pierwszym wiecu ludowym (dosłownie w całej Polsce pierwszym) w Bytomiu wśród debaty nad kandydatami na posłów padło nazwisko ks. Józefa Szafranka, który już był proboszczem w Bytomiu, czynnym na polu pracy społecznej.

8 maja 1848 roku wyszedł z urny jako poseł powiatu bytomskiego, wyróżniający się od kilku czy kilkunastu kolegów ślązackich postawą, wymową, dowcipem, a przede wszystkim umiejętnością przemawiania w języku państwowym z trybuny poselskiej. Wypięknili się najnowszą z przed kilkuset lat modą ubiorczą Rozbarku, Opola, Byczyny, Raciborza i pojechali gromadą. Zanim jeszcze Szafranek zdołał wejść na trybunę, zrobiły te sukmany barwiste, futrzane czapy z tchórza, kamzole i wzorzyste gałoty wielką sensację wśród Niemców, zebranych ze wszech stron na Zgromadzeniu Narodowym. Gdy poseł z Oleśna uparł się (nie dowierzając słusznie biurkom ministerialnym), doręczyć petycję ludu osobiście królowi na Zamku i przepychając się w swym wielkim jak koło młyńskie kapeluchu budził powszechne zaciekawienie, troskliwa policja zamknęła pana posła odrazu do aresztu, bo tamował ruch uliczny...

Nie dziw, że kwapił się bardzo do króla, zaiste było o co. Albowiem nie tylko śląskich spraw tyczyła się petycja, domagająca się ostro przyznania polszczyźnie praw w szkole, urzędzie i sądzie. Była czymś więcej. Pierwszym publicznym występem uświadomionego ludu, w walce o prawa społeczne i narodowo-polityczne.

Należy stwierdzić, że nigdzie indziej poza Śląskiem nie było to możliwe w r. 1848. Lud podkrakowski, tarnowski, gorlicki, mimo chwilowego, ponurego zresztą, ożywienia w r. 1846, spał jeszcze w najgłębszym nieuświadomieniu. Kongresówka tak samo. Trzymana w tęgich ryzach przez Mikołaja I, „żandarma Europy", była zresztą ugorem, wymagającym kilkunastu lat pracy budzicielskiej. Skoro nawet mieszczanin krakowski czy lwowski nie zdał egzaminu w obliczu wymagań wiosny ludów — czegoż było można się spodziewać po uciśnionym, konserwowanym w ciemnocie Mazurze, Sandomierzaku, góralu ze Żywca czy Sącza?

A Ślązacy wylegli ławą półmilionową do podpisu deklaracji. Stanęło 200 gmin krzyczących, że żyją! I są!

Którzy ślabikować poradzili i w „szumnych literach" uczeni, podpisywali. Którzy nieświadomi, krzyżem św. się znaczyli. Historyk o ile dotrze do oryginału petycji, będzie mógł obliczyć stosunek krzyżyków do podpisów. A wszyscy żądali jako „prawi dziedzice zamieszkujący tę ziemię od wieków, aby nasza narodowość nam przyznaną była". Lompa ostatnią parę bucior ów zdzierał, aby wszędzie przypilnować, aby żadnej gminy nie brakło.

Wsparty powagą 200 gromad i kilkoma centnarami podpisów stanął ks. Szafranek na trybunie Zgromadzenia Narodów. Słuchali go nie tylko Niemcy i Polacy. Choć jeszcze wówczas radia nie znano ani megafonu — rozgłosiła się sprawa śląska w całej Europie. Niemcy zorientowali się, że tego fararza z Bytomia lekceważyć nie wolno.

Narobili gwałtu w kurii biskupiej we Wrocławiu, przerażeni, że Szafranek wstąpił do frakcji posłów z Poznańskiego i może ją swym radykalizmem zrewoltować. Wzywa tedy biskup Diepenbrock wyrodnego fararza z Bytomia, monituje go długo, odwołując się do trupiego posłuszeństwa („Kadavergehorsam") jakie winien proboszcz swemu pasterzowi, każe mu coś przysięgać i odprawia w łasce.

— Po jakiemu tam było? — pytają konfratrzy Szafranka, gdy powrócił zdrów i zadowolony.

— Po takiemu, żech musiał mu przisiądz, jako nigdy nie usiąda na lewicy...

— I cóż ty poczniesz, boraku?

— Joch jeszcze nie wiem, co zrobia.

A co zrobił? Bismarck mu tego nigdy nie zapomniał i po czterdziestu latach tak mówił na posiedzeniu Landtagu, w styczniu 1886 r.:

„A weźmy Górny Śląsk, jakże się tam poszerzył żywioł polski! Za moich młodych lat nie było tam prawie ruchu polskiego. Pierwsze przeżycie tego rodzaju zawdzięczam klerowi. Wówczas w Izbie Posłów ja siedziałem tam (wskazując na prawicę), a tu (wskazuje na lewicę) siedział ksiądz, nazwiskiem Szafranek; siedział a raczej stał, przyrzekł on był bowiem swej władzy przełożonej, że nigdy nie usiądzie na lewicy, nie przyrzekał natomiast, że nie będzie stał na lewicy i nie będzie za nią głosował! (Wesołość w Izbie). *I mogło posiedzenie trwać sześć godzin, Szafranek stał wytrwale jak posąg, co nieraz podziwiałem. Tak objawiła się po raz pierwszy polskość Górnego Śląska".*

Drugi raz krótko, ale mocno i zaszczytnie przyświadczył żelazny kanclerz Szafrankowi w swych pamiętnikach:

„Szafranek... nauczył nas, że zgoda między Polakami a Niemcami jest w ogóle nie do pomyślenia"...

Niech nam to świadectwo wystarczy. Nie będziemy wgłębiać się w szczegóły działalności posła Szafranka, który po roku 1849 zeszedł z widowni tak samo jak cała wiosna ludów. Wrócił na swoją parafię w Bytomiu i fararzował długie lata, do śmierci w r. 1874. Możliwe, że tym razem Diepenbrock umiał nacisnąć skuteczniej i zmusić go do wycofania się z obiegu. Możliwe i — nieszkodliwe. Bo Szafranek zrobił swoje. I pozostanie w historii.

Jako nieznużony i zręczny akuszer przy porodzie polskiej narodowości Górnoślązaków.

TADEUSZ SZAFRANIEC

ZIEMIE ZACHODNIE

Kłodzko

Kradzież 200.000 zł w odległości 500 metrów od banku

(I). Onegdaj został napadnięty i obrabowany, przez nieznanych osobników **Burda Michał, pracownik Spółdzielni „Społem"**. Burda przenosił ze Spółdzielni do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego sumę 200.000 zł.

Chcąc skrócić sobie drogę szedł mniej ruchliwymi ulicami i **w odległości 500 m przed bankiem — został sterroryzowany pistoletem** — przez dwóch osobników, którzy wyrwali mu teczkę z pieniędzmi, uderzyli go kilkakrotnie w twarz i zbiegli w niewiadomym kierunku.

M. O. wszczęła energiczne kroki celem ujęcia sprawców.

Znasz-li ten kraj?
-pokaże Ci go „KRAJ"
Magazyn
Ilustracji i Fotografii
cena egz. 25 zł
K-2107

Głogów

Obozy i groby masowe

(KR). Na terenie powiatu głogowskiego znajdują się ślady po obozach niemieckich oraz masowe mogiły. W okolicy **Sławy Śląskiej znajdowały się 2 obozy, w których przebywało 2.000 kobiet żydowskich. Obóz zlikwidowano w styczniu 1945 r. W Potrzebówku Dolnym — znajduje się grób masowy — kobiet żydowskich. W Polkowicach znajdował się obóz wojenny dla Polaków i Francuzów, którzy podczas działań wojennych, zostali ewakuowani. W Pohulance ewakuowano w 1945 r. obóz Polaków i Rosjan. Tamże wykonano 2 egzekucje na Polakach.**

W innych miejscowościach znajdowało się 7 obozów pracy dla Rosjan i Francuzów. Z niektórych obozów nie pozostało już dziś śladu. Mogą jednak o nich opowiedzieć niektórzy Polacy, zamieszkujący dziś na terenach powiatu głogowskiego.

Budowa studzien

(KR). Najwięcej zaludnione ulice miasta Głogowa: Osadnicza i Żwirki i Wigury, pozostają do dnia dzisiejszego bez wody. Na dalszych ulicach ludność bierze wodę z rowów i stawów. Z uwagi na to, mieszkańcy tych ulic zwołali zebranie, na którym wypowiedzieli się przeciw brakowi opieki ze strony miasta i zapowiedzieli niepłacenie czynszu mieszkaniowego. Sprawę tę wniesiono na posiedzenie Rady Narodowej. Uchwalono powierzenie prac przy budowie studzien jednej z najbliższych firm w sąsiednich powiatach, gdyż firmy miejscowe nie mogą wykonać prac z powodu nawału robót i braku robotników.

Świdnica

Przemianowujemy Świdnicę

(RZ) Kilka dni temu „Słowo Polskie" zaatakowało ciągłe zmiany nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych, których ofiarą padł między innymi wdzięcznie brzmiący Wieniec Zdrój (obecnie Świeradów). Szał tej „radosnej twórczości" nie oszczędził i powiatu świdnickiego. Niemal każda wioska przemalowuje obecnie tablice orientacyjne na skutek „przechrzczenia" jej przez uczonego siędzącego gdzieś w zacisznym gabinecie za biurkiem. Niektóre miejscowości zmieniły już nazwy po dwa, trzy razy, jak naprzykład Imbramowice, vel Ingramowice vel Izabelin. Z innych podświdnickich osiedli Wielka Wieś stała się Lutomią, Malanów — Kostrzą, Godków — Goczałkowem Zamkowo — Słotwiną. Mianów nazywa się obecnie Maniów, Bartoszów — Bartoszówek, Ligota — Opoczka, Ludwików — Bojanice, Krasowice — Kraszowice, Ciężkowice — Mysłaków, Stefanów — Szczepanów, Pszenów — Pszenno, Czechynia — Czechy, Mirów — Międzyrzecze Piaseczno — Pasieczna, Jerzewo — Milikowice itd. itd.

W Świdnicy ludzie robią zakłady, jak nazywać się będzie nasze miasto za rok. Naszym zdaniem najwięcej szans mają nazwy: Pępkowice, Kaczy Kuper, Czkawków, Śpiochy Dolne, Ziewanie Złote i Popijawa Śląska.

Opole

Zamek - domem sierot wojennych

»Dom Dziecka« w Żyrowej w pow. Strzeleckim

(EM) Komnaty starego zamku w Żyrowej w pow. strzeleckim rozbrzmiewają od października 1946 r. beztroskim gwarem dzieci. Zamek położony w obszernym parku, zbudowany w XVI w. przez Żyrowskich, znalazł się następnie aż do 1897 r. w posiadaniu hr. hr. Gaszyńskich, a ostatnio władał nim Niemiec hr. Sierstopf ożeniony z Amerykanką.

Obecnie znalazł tu pomieszczenie „Dom Dziecka" prowadzony przez Towarzystwo Domów i Prewentoriów Dziecięcych w Krakowie. Dzieci płci obojga w wieku od 8 do 15 lat, których *liczba wynosi przeszło 60*, to sieroty lub półsieroty wojenne z wszystkich niemal dzielnic Polski.

Uczęszczają one do miejscowej szkoły, a w „Domu Dziecka" mają zapewnioną opiekę czterech wychowawczyń i higienistki. Po ukończeniu szkoły powszechnej wysyła się je do innych domów tegoż Towarzystwa, by kształcąc się nadal, mogły stanąć samodzielnie przy warsztatach pracy.

W domu znajduje się świetlica oraz biblioteka licząca dotychczas przeszło 200 tomów.

W najbliższym czasie kierownictwo przystępuje do dalszych prac remontowych wielu niezajętych jeszcze pokoi zamkowych tak, że w jesieni w Domu tym znajdzie schronienie około 300 sierot.

Dzieci ucząc się, korzystając w pełni z zabaw i rozrywek pod troskliwą opieką nauczycieli i wychowawczyń, zapominają zwolna o tragicznych przeżyciach minionej wojny.

Jelenia Góra

Odkryto podminowany magazyn niemieckich aparatów i amunicji

(Xp) Od czasu do czasu na terenie Dolnego Śląska odkrywane są magazyny poniemieckie, dobrze zakonspirowane przez uciekające wojska hitlerowskie. Zasługa odkrycia tych magazynów w większości wypadków przypada wojskom odminowującym tereny.

W Chojnastach, miejscowości położonej na linii Cieplice — Szklarska Poręba znajduje się Szkoła Leśników. Na terenie Szkoły w jednym z zamkniętych zabudowań szop znajdowały się rozmaite graty poniemieckie. Jak to się zwykle dzieje nie zwracano na graty uwagi, gdy tymczasem... żołnierz - saper, którego zadaniem było sprawdzenie terenu Szkoły aż wzdrygnął się, zobaczywszy przewody prowadzące do ognisk trotylowych. Gdyby ktoś nieuważny wszedł i spowodował wybuch, uległby zniszczeniu obszar w promieniu 3 kilometrów!

Powiadomiona władza wojskowa zarządziła niezbędne środki ostrożności. Pluton wysłany na miejsce po odminowaniu terenu szopy dokonał dalszych odkryć. Wśród gratów znajdowały się skrzynie z amunicją do niemieckich pistoletów maszynowych, karabinów i pancerfaustów. Dowódca grupy stwierdził jednak, iż druty prowadzą do dalszych zabudowań na strych. Tam znajdowały się rozmaite porzucone w popłochu maszyny i urządzenia techniczne i pomiarowe oraz wielka ilość różnych aparatów odbiorczych i nadawczych oraz jak przypuszczają telewizyjnych, niestety, bezużytecznych, bo pozbawionych lamp i zardzewiałych.

Cały ten skład poniemiecki przekazano władzom wojskowym.

Czy tramwaje będą miejskie?

(Xp) Na odprawie przedstawicieli powiatów województwa wrocławskiego, m. inn. była poruszana sprawa przejęcia przez miasto i powiat Jelenia Góra kolei elektrycznej, która jest obecnie pod przymusowym zarządem Ministerstwa Kolei.

Sprawę referował przewodniczący Pow. Rady Narodowej w Jeleniej Górze *prof. Górka*. W sprawozdaniu swym podkreślił on, że koleje elektryczne w Jeleniej Górze nie posiadają dostatecznego taboru zarówno wozów motorowych, jak i przyczepnych, elektrownia kolejek jest przestarzała i należałoby wybudować nową, a ponadto tory są tak zniszczone, że wymagają natychmiastowej wymiany na przestrzeni 12 km, specjalnie na łukach.

Generalny remont taboru i torów, wyniósłby minimum około *60 miljonów złotych*.

Postulaty te będą rozwiązane na jednym z najbliższych posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego.

Wałbrzych

Sezon miłosnych zawodów

(mz) W jednym z ostatnich numerów naszego pisma donosiliśmy o samobójstwie na tle miłosnym, popełnionym przez jednego ze strażników kopalni „Mieszko". Obecnie mamy do zanotowania nowy wypadek samobójstwa, które tym razem popełnił strażnik PCH Brodziński, lat 22, zamieszkały w Solicach Dolnych przy ul. Piaskowej 29. Brodziński pozbawił się życia wystrzałem z karabinu. Powodem samobójstwa był również zawód miłosny.

Zary

»Święto Morza«

(Wag). Tutejsze społeczeństwo wzięło liczny udział w uroczystościach „Święta Morza".

Porenne uroczystości rozpoczęte polową Mszą św. w czasie której odbyło się zaprzysiężenie rekrutów, — zakończone zostało piękną defiladą.

W godzinach popołudniowych zaproszeni delegaci wzięli udział w wspólnym żołnierskim obiedzie.

Następnie odbyły się zawody sportowe.

Organizacja uroczystości „Święta Morza", spoczywające w ręku jednostek wojskowych — wypadła doskonale.

Słowa uznania — dowódcy dywizji i korpusowi oficerskiemu, — którzy dali ze siebie wszystko, by uroczystości „Święta Morza" — wypadły jak najlepiej.

SPORT i WCZASY

Kronika WYDARZEŃ

KARTKI ŻYWNOŚCIOWE nie jest wcale tak łatwo otrzymać w Wałbrzychu, nie jest też łatwo zameldować się w malowniczej tej miejscowości. Interesant przychodzący do Zarządu Miejskiego lub Biura meldunkowego uzbrojony być musi w świadectwo szczepienia przeciw durowi brzusznemu. Nic tedy dziwnego, że przed punktami szczepień widać niekończące się ogonki delikwentów. Po tej kolejce otrzymają już spokojnie żywnościowe kartki, by... przed sklepami znów stanąć w ogonku.

2000 SZABEL odkrył dzierżawca hotelu Europejskiego w Jeleniej Górze. Czego tam nie było? I rapiery bułgarskie i dragońskie szable rosyjskie, i rapiery greckie i karabele, na których widniały napisy „Honor i Ojczyzna". Szable te przejęła obecnie 10 Dywizja Sudecka.

CIĄGNIK GĄSIENICOWW to wynalazek bardzo praktyczny i wiele pożytku już przyniós ludziom. Przynosi też i Zakładom Drzewnym w Świdnicy. Wdzięczni posiadacze ciągnika postanowili go tedy demonstrować całemu społeczeństwu Świdnicy objeżdżając od rana do nocy wszystkie ulice. Że przy tej defiladzie drżą okna w futrynach domy chwieją się w posadach a dym wtłacza się do krtani przechodniom — świdniczanie mają tego dość. Postanowiono zwrócić szoferowi uwagę: by, primo jeździł wolniej a secundo — bocznymi ulicami.

(JOT)

Z biegiem Odry (VI)

Kostrzyn wytęża słuch

Tam już nawet trudno trafić palcem na mapie: ale, zatopione w morzu ruin ciche i niepotrzebne dzisiaj miasto wyczuwa już tempo idących dni: tutaj będzie życie, *tutaj jest Polska*.

W Kostrzyniu nad Odrą można myśleć o wielu rzeczach: i o tym, że o 89 km. stąd na zachód leży Berlin, i o tym, że właśnie na ten zachód wiodą aż dwa potężne mosty, a trzeci znajduje się w odbudowie. W Kostrzyniu nad Odrą musi się skierować wzrok w stronę, gdzie właśnie zachodzi ogromna kula zmęczonego słońca. W słońce to celuje smukła lufa działa, przyczepionego cudem do potężnego bloku fortyfikacji, a tworząca razem z nimi efektowny pomnik zwycięstwa. Działo patrzy na Zachód. My patrzymy na Zachód. Na Zachód dzień i noc patrzy zniszczony Kostrzyń.

PRZEJDZIEM WARTĘ...

Ale nietylko w tym stróżowaniu leży jego rola. Wielkie cekhauzy fortecy brandenburskiej legły w gruzach, nieużyteczne, otaczające miasto żelaznym ramieniem szkieletów. Historia wytycza Kostrzyniowi nowe drogi rozwoju: miejsce paradnych kroków brandenburskich pułków załogi zajął gwizd parostatków i skrzypienie nadbrzeżnych żurawi. Szerokim korytem, jakby śpiesząc się od wieków wpada do Odry szybka, bliska nam Warta. Na skrzyżowaniu wielkich dróg wodnych, łączącym dorzecze Wisły i Odry, obejmującym swoim zasięgiem pół Europy był kiedyś port. Ten port musi powstać znowu jutro — i większy niż był za czasów niemieckich. Rzecz prosta: teraz nie tylko Odra, ale Warta, Wisła i tyle innych rzek może tu znosić swoje bogactwa. W Kostrzyniu trzeba więc jak najprędzej obudzić ze snu nadwodne żurawie.

CZY ZNASZ TEN KRAJ...?

W mieście echo niesie odgłos moich kroków. Jest cicho, przeraźliwie cicho, tutaj nawet ptaki boją się śpiewać. Na jednej czy dwu ulicach ocalało parę budynków, w których znalazły swoje schronienie urzędy, a z otwartych okien „barów" płynie dźwięk argentyńskiego tanga:

„Czy znasz ten kraj, w którym nocą...".

Ten kraj, w którym nocą błyszczą gwiazdy i lampki straży granicznej jest beznadziejnie smutny i bezradny. Mieszkańcy Kostrzynia gromadzą się w oknach jedynego dancingu, wreszcie wchodzą na salę, tłoczą się na schodach. Oni także chcą widzieć chociaż raz— życie.

Ale zarazem ten kraj, gdzie huczą po mostach pociągi, nie zdaje sobie nawet sprawy, że jest przedmiotem ustawicznych trosk i debat, że losy przepływają nad nim jak obłoki, że patrzą na niego miliony chciwych i przyjaznych oczu. Kostrzyń — to ostatni cypel Polski na Zachodzie, to jej najdalszy krok. Kostrzyń — to klamra, łącząca dwie części świata, dwie strony Europy: Wschód i Zachód.

ZMIERZCH „DZIKIEGO ZACHODU"

Może to argentyńskie tango, nadgraniczne patrole i kaniony ulic nasuwają zbyt wiele porównań z „dzikim Zachodem". „Dziki Zachód" nie ma tu co szukać. Na powitanie naszej „floty" w porcie wystąpił stary kolejarz i młody oficer. Obaj nie mówili długo. Ze słów ich jednak wyczytać można było tęsknotę i dumę zarazem: tęsknotę do nowych ludzi i nowych zdarzeń, dumę z tego, co zrobili. Bo przecież rok temu nie tylko nie moglibyśmy wysiadać tu ze statku, ale nawet nie mielibyśmy do kogo ust otworzyć. A dziś powitała nas orkiestra, tłum na wybrzeżu, okrzyki i kwiaty.

Kostrzyń jest miastem ludzi o silnych nerwach. Jeden z naszych kolegów, zapaławszy nagle miłością do Wrocławia na widok ruin Kostrzynia, zawołał: „Gdyby mi teraz przyszło wyjechać z Wrocławia, prędzej bym umarł...".

A jednak tutaj, w tym w 99% zniszczonym mieście żyją ludzie. Umieją się śmiać i cieszyć, umieją szeroko rozprawiać o swoich niedolach i radościach. Niech mi już nikt nie mówi o wspaniałym duchu pionierskim Anglików, o wytrwałości Niemców: w Kostrzyniu słowo „pionier" jaśnieje jeszcze pełnym blaskiem. I nie tylko tu. Wzdłuż całego biegu Odry niepojętym cudem w szkieletach miast żyją dzisiaj ludzie. Naprzekór wszystkim i wszystkiemu.

Przyjdzie dzień, że pomnik zwycięstwa stanie się ich pomnikiem. Pomnikiem drugiej linii zwycięzców znad Odry.

LESZEK GOLIŃSKI.

Jz tcrze

Grunt to ponaglenie

Przypomina mi się taka jedna historyjka. Oto pewien człowiek bał się ogromnie chorób zakaźnych. Bronił się przed nimi w ten sposób, że stosował wszelkie możliwe szczepienia ochronne. I gdy właśnie wracał z jednego takiego szczepienia, spadła mu cegła na głowę i umarł. Na tę chorobę nie wynaleziono jeszcze żadnego szczepienia. Jak się domyślacie, wypadek ten stał się we Wrocławiu ponieważ tu najczęściej cegły spadają na przechodniów. Ba, żeby to cegły, ale nawet całe domy. Po każdej większej burzy zawsze kilka zniszczonych kamienic z mniejszym lub większym hukiem „siada", a miejski urząd techniczny z zadowolenia zaciera ręce, gdyż w ten sposób planowe wyburzanie zniszczonych obiektów szybko postępuje naprzód.

Mylny byłby jednak pogląd, że urząd ten czeka wyłącznie na burze. Do zajęć jego należy również i zabezpieczenie zagrożonych obiektów. Przez dłuższy czas nawet to robił, stawiając drewniane ogrodzenia. Ponieważ jednak nasi wrocławianie uważali, że ogrodzenia te nadają się na opał i użytkowali je w ten sposób, to w końcu ogrodzeń zabrakło i obecnie wcale się ich nie stawia, w myśl hasła „ukradłeś ogrodzenie, to teraz uważaj, aby ci cegła na głowę nie spadła".

Ponadto wydział techniczny robi wszystko, co może zrobić. Pisze naprzykład do odnośnych instytucji długie memoriały, zalecające rozbiórkę względnie zabezpieczenie tego czy owego obiektu. W wypadku gdy instytucja do tego się nie stosuje, to wysyła nawet ponaglenia. Na wszystko ma ustaloną procedurę, od której nie zbacza ani na krok. Wszystko jest przewidziane, zabezpieczył się na wszelkie ewentualności.

Pisał już na ten temat Grot, w artykule „Runie, czy nie runie?" Obawiamy się, że również fasadzie na Placu Solnym znudzi się w końcu czekanie na ponaglenie i bez niego zleci przechodniom na głowę. No, ale urząd jest urzędem i wszystko musi iść według zarządzeń, okólników i szablonu. Wrocławianom doradzam poprostu omijanie zagrożonych domów. Które to są, muszą się sami domyśleć.

TUWICZ.

WROCŁAW

Udział społeczeństwa w akcji antyspekulacyjnej

W myśl niedawnego rozporządzenia Rady Państwa o powołaniu i organizacji społecznych komisji kontroli cen, znaczna część społeczeństwa reprezentowanego przez Rady Narodowe, została zaangażowana w akcji antyspekulcyjnej, posiadającej w dobie dzisiejszej niezmiernie doniosłe znaczenie ekonomiczne.

W związku z powyższym, odbyła się w dniu 7. VII. br. w Dolnośląskiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej konferencja przedstawicieli Powiatowych Rad Narodowych, członków społecznych komisji kontroli cen. Konferencję otworzył wiceprzewodniczący WRN ob. *Galiński*, po czym udzielił głosu przedstawicielowi warszawskiej delegatury Komisji Specjalnej, ob. *Machejowi*, który w zwięzłej i rzeczowej mowie naszkicował zebranym cele, sposoby działania i uprawnienia społecznych komisyj kontroli cen. Powołanie do życia tych komisji powinno uzdrowić naszą sytuację gospodarczą przez wyeliminowanie z niej wszelkich niezdrowych pierwiastków spekulacyjnych. Prelegent podkreślił w swoim referacie aspekt moralny akcji antyspekulacyjnej, która dzięki temu znajduje oparcie we współudziale społeczeństwa w walce o uzdrowienie stosunków gospodarczych, co dla całokształtu akcji stwarza pomyślne perspektywy i pozwala wierzyć w jej powodzenie.

Po referacie ob. Macheja nastąpiła ożywiona dyskusja, podczas której przedstawiciel warszawskiej delegatury Komisji Specjalnej odpowiedział na szereg pytań zadawanych mu przez dyskutantów w związku z omawianymi problemami. Słuchając rzeczowych wynurzeń i indagacji przedstawicieli terenowych komisyj kontroli cen, będących jednocześnie członkami Rad Narodowych, można było utwierdzić się w przekonaniu, że ludzie ci, tak żywo interesujący się aktualnymi zagadnieniami społeczno-gospodarczymi, nie zawiodą pokładanych w nich nadziei społeczeństwa i wniosą swój pozytywny wkład w podjętą przez Rząd „bitwę o handel".

T.O—ski

Od 15 lipca zamknięcie drogi Wrocław — Świdnica

Z dniem 15 lipca 1947 r. zamknięta zostanie droga państwowa nr 6 Wrocław — Świdnica dla wszystkich pojazdów na odcinku od km 17 wieś Małozów powiat Wrocław do km 21 wieś Gniechowice, do dnia 15 sierpnia 1947 r. na czas przebudowy drogi. Przejazd do Świdnicy odbywać się będzie następującą drogą objazdową: drogą Wrocław — Kłodzko od rozwidlenia z drogą Wrocław — Świdnica obok autostrady przez Łukaszowice, Kobierzowice oraz dalej drogą nr 688 przez Wierzbice, Gniechowice do drogi nr 6. (—)

Sztandar wojskom BW

(h) W sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego ufundowania sztandaru dla Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego Dolnego Śląska. Zebrani wyłonili kilkuosobowy Komitet Wykonawczy i ustanowili termin wręczenia sztandaru na dzień Święta Narodowego t. zn. na 22 lipca br. Jeśli pogoda dopisze, uroczystość odbędzie się na Placu Grunwaldzkim, jeśli nie — w jednej z sal teatralnych Wrocławia.

Nowy plan Wrocławia

W ostatnim czasie ukazało się w sprzedaży kilka planów miasta, które wypełniły dotkliwą lukę w tym zakresie i pozwalają jako tako orientować się w naszym mieście. Dotychczasowe plany nie zawsze jednak odpowiadały wymaganiom.

Obecnie ukazał się plan Wrocławia w opracowaniu płk. Nowickiego w skali 1:18.000, w formie dużej mapy ściennej, wraz ze spisem ulic według stanu z dnia 1 maja 1947 r. O ile zaletą tego planu jest, że obejmuje on szczegółowo całe miasto, a śródmieście jest ponadto uwzględnione osobno, to wadą jego jest, że nadaje się raczej do urzędów i biur, natomiast ze względu na swą wielkość jest trochę nieporęczny w używaniu na ulicy. Nie mniej spełnia on swoje zadanie i ukazanie się tego wydawnictwa należy powitać z uznaniem. Przydałoby się, ażeby plan ten, odpowiednio powiększony znalazł się na tablicach w ruchliwych punktach miasta. (—)

Brawo poczta!

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Wrocławiu powiadamia nas, że dla wygody podróżnych zaprowadzono z dniem 1 lipca 1947 r. w Oddziale nadawczym urzędu pocztowego Wrocław 2 w holu Dworca Głównego, nieprzerwaną obsługę *klienteli w ciągu całej doby.*

Obsługa ta obejmuje: telefon, telegraf, sprzedaż znaczków, przyjmowanie zwykłych i poleconych przesyłek pocztowych oraz w godz. 8—15 również wpłaty przekazów pocztowych i PKO. (—)

Wypadki... kradzieże

Zaginiony

(K-I) Dnia 3 bm. wyszedł z mieszkania rodziny swej przy ul. Berenta Nr. 56 — 27-letni Stanisław Surmich i więcej nie wrócił. Rysopis: wzrost średni, włosy i wąsy blond, oczy niebieskie, ubrany w bluzę angielską i takież spodnie, kamasze czarne, sznurowane, bez kapelusza.

Znów Odra

(K-I). W Odrze przy moście Trzebnickim w czasie kąpieli natrafiła na głębię i utonęła 24-letnia Genowefa Skobałówna, bez pracy (Żeromskiego Nr. 14 m. 16).

Na ratunek pośpieszyło dwóch jadących łódką mężczyzn, którzy po upływie 10 minut wydobyli Skobałównę. Mimo zastosowania sztucznego oddychania i zastrzyków — przez przybyłego natychmiast lekarza, nie zdołano S. przywrócić do życia. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu Wszystkich Świętych.

Z Odry, w pobliżu mostu Grunwaldzkiego, wydobyto zwłoki jakiegoś mężczyzny niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 20-tu. Trupa przewieziono do kostnicy przy szpitalu Wszystkich Świętych. Dochodzenie prowadzi komisariat rzeczny MO.

Harce kierowców

(K-I) Na ul. Marsz Stalina, w pobliżu ul. Rychterskiej dostała się pod samochód osobowy 39-letnia Felicja Dreszerowa (ul. Ignacego Daszyńskiego Nr. 7 m. 20). Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala PCK, gdzie wskutek złamania nóg, pęknięcia czaszki i ogólnego potłuczenia wkrótce zmarła. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Kierowca zwiększył szybkość i umknął w ul. Nowowiejską. Milicjant zarządził pościg samochodem i sprawcę, który był pijany — zatrzymał, przeprowadzając do II komisariatu MO.

Na rogu ul. Nowowiejskiej i Piastowskiej został potrącony przez samochód 47-letni Stefan Bernard (Curie Skłodowskiej 45). Rannego w głowę B. przewieziono do szpitala PCK. — Sprawca wypadku zbiegł.

Kradzież w biurze Głównych Warsztatów Drogowych

(I). Przodownik Głównych Warsztatów Drogowych, Sekcji Mostowej — Sewenda Antoni, powiadomił Komisariat Kolejowy M. O., iż nieznani osobnicy — włamali się przez okno do biura Głównych Warsztatów, skąd skradli 15 tys. zł, aparat fotograficzny oraz 42 kartki żywnościowe. Dochodzenie prowadzi M. O. we Wrocławiu.

Skradli pasy transmisyjne

(I). Powiadomiono Komisariat Kolejowy M. O. o kradzieży pasów transmisyjnych z warsztatów ektrotechnicznych na Dworcu Świebodzkim. Dochodzenie prowadzi Komórka Śledcza Komisariatu Kolejowego we Wrocławiu.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

PAŃSTW. TEATR DOLNOŚLĄSKI. — W środę dnia 9 b. m. o godz. 19-tej — „Uczeń diabła" z I. Górską i D. Damięckim. W czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 19-tej — „Żabusia" z I. Górską i D. Damięckim (w sali Teatru Lalki i Aktora).

TEATR POPULARNY. — W czwartek dnia 10 b. m. i w piątek 11 b. m. o godz. 19-tej — polityczna, aktualna, satyryczna Rewia. Udział w niej wezmą — chluby „Polskiego Radia", ulubienica całej Polski — Maria Chmurkowska, słynny spaeker „Polskiego Radia" — Tadeusz Bocheński, świetny piosenkarz — Tadeusz Łuczaj i Ksenia Kompanijcew. Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10 — 13 i od 15 — 19.

Kina

„ŚLĄSK" — film prod. ameryk. — „Bohaterki Pacyfiku".
Pocz. seansów o godz. 15.30, 18, 20.30.
„WARSZAWA" — film prod. polsk. „Co mój mąż robi w nocy".
„ODRA" — film prod. szwedz. — „Wesoły pensjonat".
„POLONIA" — film prod. szwedz. — „Nauczycielka bawi się".
„PIONIER" — film prod. angielsk. — „Srebrna flota".
„TĘCZA" — film. prod. angielsk. — „Nasz okręt".
„FAMA" — film prod. szwedz. — „Zamieć śnieżna".
W pozostałych kinach początek seansów bez zmian.

WYSTAWA MALARSTWA, GRAFIKI I RZEŹBY. — Zw. Pol. Art. Plast. — otwarta codziennie od godziny 11 — 18 przy ul. Ofiar Oświęcimskich 38/40.

Komunikaty

We czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 17-tej, odbędzie się w lokalu własnym przy Pl. Biskupa Nankiera nr. 7, II piętro — **60-ty Czwartek Literacki Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego,** — na którym prof. dr. Wł. Czapliński, wygłosi odczyt p. t.: „Potop" Sienkiewicza, a prawdę historyczną". — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Powstał Związek Emerytów

Związek Emerytów Państwowych powstał we Wrocławiu dnia 8. 6. 1947 r. i został przez władze zarejestrowany. Biuro Związku Emerytów mieści się w gmachu Zw. Zaw. ul. Mazowiecka 17, pokój 8 parter. Biuro czynne we wtorki i piątki od 10—12. Tam należy się wpisywać na członków Zw. Em.

Działalność P. C. K. na Dworcu Głównym

(K-i). W ub. miesiącu na punkcie opatrunkowym P.C.K. na Dworcu Głównym — udzielono pomocy 1.188 pacjentom, z których — 22 skierowano do szpitala.

Informacji udzielono ponad 2.000.

ŻYCIE SPORTOWE

ŚWIĘTO SPORTOWE KKS BURZA. Przejawiająca ostatnio b. ożywioną działalność KKS Burza, urządza w dniu 13-go lipca b. r. — święto klubowe. Odbędzie się cały szereg uroczystości o charakterze wewnętrzno — klubowym. Niemniej jednak zarząd klubu przygotował dla publiczności wrocławskiej, kilka miłych niespodzianek. Największą oczywiście atrakcją będzie występ **mistrza Polski KS Polonii (Warszawa).** Warszawianie zjeżdżają w swym reprezentacyjnym składzie **Boruczem, Szczepaniakiem, Gierwatowskim, Świcarzem, Szularzem i Ochmańskim na czele.** Będzie to niewątpliwie najbardziej atrakcyjny mecz bieżącego sezonu. W miejsce normalnego przedmeczu, ujrzymy **akrobatyczne pokazy sekcji motocyklowej Burzy,** która dziś już liczy imponującą ilość 46 maszyn. Obie wspomniane imprezy, odbędą się na boisku IKS-u.

BAILDON — PROMIEŃ 3:3 (0:3). — W niedzielę gościła w Żarach — Śląska drużyna KS Baildon z exreprezentacyjnym piłkarzem Polski **Dytką.** Baildon w spotkaniu z miejscowym promieniem osiągnął wynik remisowy 3:3, który dla gości jest dość szczęśliwy. Promień bowiem do przerwy prowadził 3:0. Sędziował b. dob. Wagner.

NA MIĘDZYSŁOWIAŃSKIM turnieju bokserskim SNB (Straż Narodni Bezpecznosti) w Pradze — drużyna milicjantów polskich, pokonała team Jugosławia — Czechosłowacja w stosunku 8:6. Punkty dla Polski zdobyli: Kaikiewicz w lekkiej, bijąc Jugosłowiańina Miticza, **Iwański** w półśred. wygrywając z Barbovicem (Jug.), **Szymankiewicz i Szymura** remisując z Czechami: Palurkiem i Elzem oraz **Pietrzak** w ciężkiej, nokautując Czecha Valacha. Pietrzak na mistrzostwach Polski uległ jak wiadomo Cieć wierzowi.

SKŁAD NA RUMUNIĘ — ustalił już w ogólnym zarysie kpt. PZPN-u ppłk. Reyman. Przewidziani są: **w bramce** Brom i Jurowicz; **w obronie:** Gędłek i Gierwatowski; **w pomocy.** bracia Jabłońscy i Parpan; **w ataku:** Giergiel wzgl. Hogendorf, Gracz, Świcarz wzgl. Cieślik, Kulawik, Ochmański wzgl. Czachor.

JESZCZE JEDEN MISTRZ Polski gościć będzie w niedzielę we Wrocławiu, tym razem bokserski. RKS Pafawag — zakontraktował spotkanie z drużynowym mistrzem Polski ŁKS-em, który zawita do Wrocławia w drodze powrotnej wprost ze swego turnee po Czechosłowacji. ŁKS zjedzie w swym najsilniejszym składzie z **Kamińskim, Marcinkowskim, Olejnikiem i Pisarskim na czele.**

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA — wygrała turniej wimbledoński, ale... pocieszenia. Polka grała doskonale i w drodze do finału, pokonała Mueller (Płd. Afryka) 6:1, 6:3, David (Anglia) 7:5, 6:1. W finale panna Jadzia łatwo pokonała angielkę Blair 6:2, 7:5.

KLIMECKI, mistrz Polski wagi ciężkiej, bawi obecnie wraz z całą rodziną na wczasach w Jeleniej Górze. Klimecki był obecny na meczu Gedania — Zapłon, który wygrali gdańszczanie 10:4. W ramach tego meczu Chychła wygrał zdecydowanie na punkty z Fiszerem.

RACHUNEK SUMIENIA — bokserów dolnośląskich lub ściśle mówiąc Doroczne Walne Zebranie DOZB odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Koła sportowe Wrocławia z wielkim zainteresowaniem oczekują tych obrad, które jak przypuszczamy, będą dość burzliwe i przyniosą szereg zmian — zdawna oczekiwanych w naszym boksie.

PIĄTKA JUNIORÓW wrocławskich na obóz treningowy i mistrzostwa Polski, — młodzików, wyjeżdża 13-go b. m. do Oliwy. Dolny Śląsk reprezentować będą od wagi papierowej do lekkiej: Lwowski, Kurowski II, Jabłoński, Kupisz, Kotaś. Jak widać miejsce Brodzkiego, który bawi obecnie na wczasach, zajął zawodnik IKS — Lwowski. (J.).

Z sali sądowej

Sąd doraźny

W sądzie okręgowym odbyła się wczoraj rozprawa w trybie doraźnym przeciw czterem bandytom: Michalskiemu St., Więckowskiemu Ed., Wąsowi Cz. i Świrskiemu J. Oskarżeni zostali z par. 259 K. K. o napad w godzinach wieczornych w osiedlu Karłowice, na przejeżdżającą rowerem obywatelkę Z. Dowodem ich zdziczenia, jak stwierdziło śledztwo i zeznania świadków, było znęcanie się nad bezbronną ofiarą. Bili ją okrutnie, kopali leżącą na ziemi, ranili nożami. To już był jakiś sadyzm wrodzony u tych złoczyńców, spotęgowany jeszcze stanem opilstwa.

W pewnej chwili w obronie dziewczyny wystąpił jakiś obywatel sowiecki, lecz został również pobity i musiał ustąpić, a za uciekającym, któryś z bandytów strzelił z rewolweru.

Z chwili tego zamieszania skorzystała poturbowana dziewczyna i zdołała umknąć. Pierwszemu napotkanemu milicjantowi opowiedziała o napadzie. Milicjant zaalarmował natychmiast swój posterunek i podkreślić należy z uznaniem, że jeszcze tej samej nocy czterech bandytów ujęto.

Na rozprawie oskarżeni starali się zbagatelizować napad, a obrońcy trudzili się daremnie o wynalezienie okoliczności łagodzących.

Rzeczowa, zresztą umiejętnie prawnie ujęta mowa prokuratora, obywatelki Dziewońskiej, obaliła argumenty oskarżonych i obrońców, wykazując niezwykłe barbarzyństwo tej szajki łotrów, godne jak najsurowszej kary.

Sąd Okręgowy na zasadzie art. 259 K. K. skazał oskarżonych na karę więzienia, po lat dwanaście.

Kradzież dziecka

Przed sądem okręgowym stanęła obywatelka niemiecka S. oskarżona o kradzież półtorarocznego dziecka polskiego. Dziecko ukradła z wózka, porzystając z chwilowej nieobecności matki, która weszła do sklepu.

Przez kilka dni trzymała dziecko u siebie, a raz wyszła z nim na spacer. Przy tej sposobności została aresztowana przez milicję, która była już na jej tropie.

Rozprawa sądowa wyjaśniła właściwe motywy uprowadzenia dziecka. Motywy te są bardzo niskie i cyniczne. Otóż Niemki mające małe dzieci, są zwolnione od przymusowej pracy. I oskarżona chciała w ten sposób od tej pracy się uwolnić.

Skazana została na sześć miesięcy a resztu, z zaliczeniem aresztu śledczego. (H. Ł.)

Szkodniki naszych lasów

Kornik drukarz, o którym obecnie tak wiele mówi się, jest to owad wielkości około 5 mm., walcowaty, koloru ciemno-brunatnego lub czarnego. U chrząszcza zaznacza się wyraźnie głowa, pokrywy — na końcu których widzimy tak zwane ścięcie. Ścięcie jest obrzeżone wypukłością, gdzie wyróżniamy cztery ząbki, z których trzeci od góry nie jest śpiczasty jak inne, lecz zakończony kulką. Owad doskonały żeruje przeważnie na świerkach 40—60-letnich.

Szkody, jakie wyrządza kornik drukarz polegają na tym, że samica owada po rójce trwającej około 3 tygodnie rzeźbi w korze drzewa w miesiącach kwietniu, maju chodnik macierzysty długości około 10 cm i po obu stronach tego chodnika składa jaja w małych odstępach jedno od drugiego. Jaj tych może znieść 80—100. Po pewnym czasie z jaj wylęgają się larwy, które po okresie żerowania trwającym około 2 miesięcy — zależnie od pogody i wystawy terenu, stają się poczwarkami. Z poczwarek wylęgają się dorosłe chrząszcze, które wygryzają otworek w korze i wylatują. Chodnik macierzysty i chodniki larwalne dla patrzącego z góry wyglądają jak wiersze drukowane i od tego powstała nazwa owada. Wskutek żerowania larw kora nie przylega szczelnie do drewna, i drzewo powoli usycha.

Uschnięte drzewo nie jest już niebezpieczne w lesie (w sensie walki z kornikiem) a ścinamy je dlatego, by nie obniżały się własności techniczne drewna, na skutek przetrzymywania go na pniu.

Wojny (brak rąk roboczych do pracy) sprzyjają rozwojowi kornika i tak w XIX wieku w środkowej Europie (Las Czeski) wycięto około trzech milionów metrów sześciennych drewna, a kornik występował na powierzchni przeszło 100.000 ha. Po pierwszej wojnie światowej chrząszcz wystąpił w Karpatach oraz Sudetach. Obecnie pojawił się w tych samych okolicach oraz w Białostockim.

Kornika drukarza zwalczamy przy pomocy pułapek. Pułapka jest to zwykłe drzewo ścięte w pierwszych dniach wiosny. Chrząszcz zwabiony zapachem rozkładającego się drewna, wwierca się w korę i zaczyna składanie jaj. Drzewa ścięte są opadane chętnie przez owada gdyż żywica nie zalewa chodników. Jeśli chodnik macierzysty osiągnął długość 8—10cm, przystępujemy do korowania drzewa, a następnie do spalania kory i wszystkich gałęzi. Stwierdzamy wyżej omawianą długość przy pomocy częstych kontroli, gdyż chodzi o to, aby samica zniosła wszystkie jaja. Wypłoszona przez korowanie resztę jaj złożyłaby na innym drzewie stojącym. Drewno po okorowaniu nie ulega zniszczeniu lecz zostaje wyrobione w odpowiednie sortymenty jako to: użytek, kopalniaki, papierówka, opał. Przy intensywnym i stałym zwalczaniu można ograniczyć szkody do minimum, a kornika utrzymać w granicach „żelaznego zapasu" — który nie jest groźny dla lasu. Prace przy zwalczaniu kornika drukarza są obecnie prowadzone na dużą skalę nie tylko u nas, ale również w północnej Czechosłowacji i południowo - wschodnich Niemczech.

(—) INŻ. RYKOWSKI JERZY

Uklucia

Po „zwycięstwie" gen. Franco

Korespondent londyński jednego z pism madryckich dzwoni do swej redakcji z zapytaniem o wynik referendum.

— Sprawiedliwość zwyciężyła — odpowiadają mu z Madrytu.

— O jej! — to znaczy, żeśmy przegrali referendum — martwi się frankistowski dziennikarz.

Jeden z urzędników frankistowskiego ministerstwa spraw zagranicznych zapytuje dziennikarza zagranicznego, który przyglądał się przebiegowi głosowania.

— Jaką pan wyśle ocenę sposobu przeprowadzenia referendum?

— Najzupełniej odpowiadającą prawdzie — odpowiada dziennikarz zagraniczny.

Urzędnik zmartwił się i proponuje nieśmiało.

— A może lepiej by w ogóle o tym nie pisać.

W wielu miejscowościach frekwencja głosujących była tak wysoka, że znacznie przekroczyła 100% uprawnionych do głosowania.

Przy jednej z komisji mąż zaufania domaga się, aby dopuszczono go do ceremonii obliczania głosów. Przewodniczący komisji karci go.

— Jak to, to pan nie wie, że głosowanie jest tajne.

Z. G.

Napoleon i wrzątek

Kanclerz austriacki Metternich opowiedział raz w towarzystwie interesującą historię.

Wkrótce po bitwie pod Austerlitz wezwał go do siebie na audiencję Napoleon, który bawił podówczas w Wiedniu. Oczekując na przyjęcie, Metternich był świadkiem zabawnej sceny: oto drzwi od gabinetu Napoleona otwarły się z trzaskiem i z pokoju wyleciał dosłownie jakiś młody człowiek przy akompaniamencie wyzwisk francuskiego imperatora.

Chwilę później zaproszono do gabinetu Metternicha i Napoleon, jeszcze nie ochłonąwszy ze wzburzenia, wyjaśnił mu powód swej irytacji. Wszystkiemu winien był Liwingston, ambasador amerykański w Paryżu, który miał czelność posyłać do cesarza jakiegoś wariata z listem polecającym.

„Wyobraź sobie, ekscelencjo, — oburzał się Napoleon — ten idiota twierdzi, że zrobił wynalazek, który da mi możność wysadzić w Anglii wojska niezależnie od kierunku wiatru i prądów morskich. I pomyśl tylko! — chce tego dokonać przy pomocy... wrzątku! Rozumie się, wyrzuciłem idiotę za drzwi!"

Tym młodym człowiekiem, który naraził się na gniew cesarski, był nie kto inny jak Robert Foulton, wynalazca statku parowego... (ło)

Konkurs na powieść

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia" zawiadamia, że na ogłoszony przez nią konkurs na powieść dla młodzieży wpłynęło 118 prac, z czego 28 nie zachowało warunków konkursu, a 90 pozostaje do rozpatrzenia przez jury.

Z uwagi na dużą ilość materiału, a także rozpoczynający się okres urlopów, rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najwcześniej we wrześniu roku bieżącego.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Wrocławia, Resort Techniczny na polecenie Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego z dnia 19. VI. 1947 r. L. dz. III/3—7192/47 zawiadamia wszystkie zakłady przemysłowe z działu budowlanego na terenie Wrocławia, że mogą zamawiać węgiel przemysłowy reglamentowany na czwarty kwartał 1947 r.

Zamówienie należy składać w gmachu Resortu Technicznego Z.M. Plac Solny 16 pokój 219 (tamże szczegółowe informacje) najpóźniej do dnia 12 bm.

Zamówienia doręczone po tym terminie nie będą uwzględniane.

DYREKTOR BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
(—) Inż. Michał Ryba

K-2254

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA

podaje do wiadomości Szanownej Publiczności

że z dniem 12 lipca br.

odjazd autobusów P. K. S. we wszystkich kierunkach **zostaje przeniesiony**

z ulicy Kościuszki 135

na dworzec autobusowy

przy Placu 3-go Maja we Wrocławiu

Tam też sprzedawane będą bilety autobusowe P. K. S. — Wrocław.

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA
Oddział we Wrocławiu
(—) inż. OLECHOWSKI J.

K-2250

BIURO TRANSPORTOWE „GIGANT" K-2208
Wrocław, ul. Pomorska 7., tel. 185.

Wytwórnia pokostu „Marmur"
Wrocław, ul. Stalina 20 — poleca pokosty czysto lniane i syntetyczne. 6081

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

POKRYJĘ koszta remontu za lokal handlowy w okolicy Pl. Solnego, Rynek, Świdnicka, pod „Zdemobilizowany". 5995

ACETON techniczny, rozpuszczalnik „Nitro", kupuje stale skład Farb i Lakierów, gen. Świerczewskiego 58 (Ogrodowa). 6036

NARZĘDZIA stolarskie okucia do trumien, szarfy papierowe poleca ELKAZET — Wrocław, Rynek 37, I p. 5961

ESENCJE i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad — wysyła za zaliczeniem pocztowym Przemysł Chemiczny „Maltra" Kraków, Zwierzyniecka 35 K-2191

ZAMKI patentowe do drzwi, poleca po cenach hurtowych ELKAZET — Wrocław, Rynek 37, I. p. 5962

ODSTĄPIĘ sklep w centrum. Wiadomość. Ratusz 24 od 15 — 18. 6047

ZAKŁAD fryzjerski, dobry punkt odstąpię (wyjazd). Wrocław, Z. Krasińskiego 62. 6041

SPRZEDAM składak (kajak - żaglówkę) Oferty do „Słowa Polskiego" pod nr. „6050". 6050

SKLEP kolonialny, duży, nadający się na każdą inną branżę do odstąpienia. Wiad. Stalina 125, sklep tytoniowy. 6052

SKLEP duży — dobry punkt na Ogrodowej za zwrotem kosztów remontu — odstąpię. Wiadomość „Okazja" — Ogrodowa 50. 6066

ODKURZACZ — komplet, mało używany — sprzedam — Widok 2/4, III piętro. K-2257

MOTOR na prąd stały — kupię 1/2 KW 1400 obr. 1 fazowy. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń i Reklam, Traugutta 35. K-2246

SYPIALNIĘ (palisander) — stan dobry — sprzedam. Ładna 11/9 (przy Pl. Grunwaldzkim). 6071

CIĄGNIK Lenz — Buldog na chodzie do sprzedania, Wrocław, Słowiańska nr. 14 — Wesołowicz. 6070

MATERIAŁ czarny, wełna, — kostium sutanna — tanio sprzedam. Podwale Mikołajskie 25/7, godz. 5 — 6. 6068

KSIĄŻKI polskie, niemieckie naukowe, kupuje sprzedaje Księgarnia Naukowa, Wrocław, Wita Stwosza 3. K-2073

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZAGINĘŁY dokumenty akademickie, karta rozpoznawcza na nazwisko Korecka Wanda. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Wrocław 9 — Wacława Szymanowskiego 4 „Caritas". 6042

W NOCY z 20 na 21 maja b. r. została skradziona w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego, Oddział Żarów, okrągła pieczątka, z następującym napisem: „Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce, Oddział Żarów". Wyżej wymienioną pieczątkę — unieważnia się. K-2251

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, wydaną we Lwowie, zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU — Wrocław, na nazwisko: Ogielski Lesław, Wrocław. 6016

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną rowerową, wydaną przez Zarząd Miejski — Wołów, legitymację związkową ZZPS wydaną przez Wrocław, Płoskoń Jan, Wołów. 5246

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Wiśniewski Wacław. 6049

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Wodejko Konstanty. 6045

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU Sokołów Podlaski, Lipka Władysław. 6054

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie wydane przez RKU Gdańsk oraz odcinek zameldowania na nazwisko Worowski Jan. 6053

UNIEWAŻNIAM zagubione orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej przy W.R.N. we Wrocławiu nr. 2 — 2438/VI — 18/46, dowód uprawniający na pobór zasiłku na nazwisko Dereń Agnieszka. K-2241

UNIEWAŻNIAM zaginione dokumenty na nazwisko płut. Karolakowski Tadeusz, książeczkę wojskową Nr. 106, zaświadczenie na broń, zaświadczenie na odznaczenia. Zaginęły dnia 6.7.47 r. w Sobótce. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot na adres DOW - 4. Wydz. Adm. Gosp. 6048

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Miechów oraz świadectwo szkolne na nazwisko Adamek Józef. 6046

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestr. RKU wyd. w Wadowicach, wnioski o przyznanie prawa własności, tymczasową książkę na konia, dowód osobisty wyd. w Makowie Podhalańskim, wystawione na nazwisko Kudzia Mieczysław, zam. Domanice, gromada Krasków Nr. 1, pow. Świdnica. K 2242

UNIEWAŻNIAM koncesję nr. II 13/126/46 na sprzedaż wyrobów P.M.S. w naczyniach zamkniętych, Sp. Spoż. Miłoszyce, gm. Wojnów — Trembecki Franciszek. 6061

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty; dowód osobisty oraz odcinki zameldowanie — Strzabała Stanisław. 6059

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty; kartę rejestracyjną RKU, przydział mieszkaniowy, kartę ewakuacyjną, metrykę ślubu, świadectwo szkolne na nazwisko: Augustynowicz Wincenty, Wrocław, Grudziądzka 106/2. 6057

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, legitymację Stow. Łowieckiego św. Huberta, legitymację partyjną P.P.R., odcinek zameldowania i zaświadczenie z pracy — Nowicki Jan, Wrocław 9, Partyzantów 119. 6075

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną, zameldowanie z gminy Katarzyn — Śniechała Jan. 6074

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną, zameldowanie z gminy Katarzyn — Gębarzewski Józef. 6073

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty; kartę rozpoznawczą, wydaną w Bogucicach, pow. Bochnia, kartę rejestracji RKU w Bochni, odcinek zameldowania w Świdnicy wystawione na nazwisko. Fabian Stan., zam. Świdnica, ul. Łukowa 14. K-2248

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty; paszport wyd. przez Konsulat Polski w Lipsku, kartę rejestracji roweru, odcinek zameldowania w gm. Marcinowice wystawione na nazwisko: Niziół Józef, zam. gromada Kętrzyn, gm. Marcinowice, pow. Świdnica. K-2247

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rzemieślniczą wydaną przez Izbę Rzemieślniczą Wrocław, Krawczyk Stanisław, Wrocław, W. Ks. Witolda 47. 6069

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez RKU — Wrocław na nazwisko: Zapolski Aleksander. 6067

POSAD POSZUKUJĄ

EKSPEDIENTKA wykwalifikowana, (branży spożywczo — owocarskiej), zmieni posadę. Oferty nr. „6060" — „Słowo Polskie". 6060

CUKIERNIK dobry fachowiec — poszukuje od zaraz posady. Oferty „Słowo Polskie" pod „Cukiernik". 6055

BUCHALTER bilansista (ameryk. prz4 bitkowa) zmieni natychmiast pracę. Mikrut. Młyn „Społem", Międzypole k. Ziębic. 6064

WOLNE POSADY

TOKARZA metalowego przyjmę zaraz Precyzyjny Warsztat Mechaniczny ul. Nowowiejska 115. 6051

POTRZEBNY fotograf (istka) od zaraz mieszkanie na miejscu. Wiadomość: Bielawa, ul. Sienkiewicza 8 pow. Dzierżoniów Dl. Śl. K 2236

KUCHARKI do prowadzenia gospodarstwa domowego na wyjazd pod Wrocław — poszukuję. Referencje pożądane. Zgłoszenie: Biuro Ogłoszeń „Informator" — Rynek 47. 6035

POSZUKUJEMY fachowca do prowadzenia Wytwórni Wód Gazowych. Wrocław, Prądzyńskiego 36/2. 6072

UCZEŃ piekarski potrzebny. Wiadomość. Trzebnicka 64. Włodarczyk. 6077

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Cukrowniczego, Okręgu Śląska Dolnego, Wrocław: — poszukuje II buchaltera; stanowisko do objęcia od zaraz. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Cukrownia Pszenów, pow. Świdnica. K-2249

LEKARSKIE

DR. MED. FELIKS MILGROM przeniósł gabinet na Rynek nr. 44. Przyjmuje w chorobach **wenerycznych** od 2 do 5. **Laboratorium** badań serologiczno - bakteriologicznych w chorobach wenerycznych. 6028

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. poczt. 105, Konto PKO II-170 Lublin K2064

PAŃSTWOWE Liceum Dentystyczne we Wrocławiu, ogłasza **Wpisy** na I- (pierwszy) rok nauki. Informacji udziela Sekretariat — Bossak Haukego nr. 21, II p. 6026

LOKALE

ODSTĄPIĘ 3 — 4 pokojowe mieszkanie z wygodami za zwrotem kosztów remontu. — Wiadomość — Rynek 8, sklep piśmienny. 6043

POSZUKIWANIA RODZIN

MATKĘ Korsaczuk Julitę prosi o adres córkę w Łodzi. 6076

RÓŻNE

PIEGI, plamy, opalenizna usuwa krem „Rio - Rita" Olszewskiego. Żądać wszędzie. K 1874

TRANSPORTY wszelkiego rodzaju szybko — solidnie. Biuro Transportowe „Transdal", Świdnicka 10. K-2188

INTROLIGATORSKIE maszyny do szycia drutem, prasy dostarcza „INTERPRINT", Warszawa, Marszałkowska 137, Kraków, św. Gertrudy 12 tel. 575-80. K 2238

WYRABIAM zawiasy do szkatułek 15,20 i 25 mm. Fr. Ormanowski, Bydgoszcz, ul. Zduny 11. K 2240

40 ZŁ. przepisywanie na maszynie. Kopiowanie (wyświetlanie) planów, rysunków, nut, św. Wojciecha 62. 6044

ZAKŁAD Wulkanizacyjny — Mielcarek Józef, Wrocław, ul. Traugutta 62 6058

TŁOKI samochodowe, gwarantowane jakość, duży asortyment „Automotor". Gliwice, Jagiellońska 26, tel. 51 — 79. K-2256

KUPUJĘ, naprawiam, sprzedaję — manometry, reduktory, palniki i sprzęt spawalniczy. Warsztat Mechaniczny, Binder, Wrocław, ul. Malachowskiego 16 (obok Dworca Głównego) K-2258

OCET 6 proc., zaprawki do wódek musztarda w słoikach, olejki do ciast esencja octowa „Grocet" w buteleczkach — poleca „Polonia", Gliwice Pszczyńska 9. K-2257

BIELSKIE materiały — najkorzystniej, poleca Dom Mody „Scarlet" Wrocław, Świdnicka 43. 5910

2. VII. 47 r. — zadatek na motocykl — przepada — Wiśniewski Teodor 6063

Redaktor Naczelny: **Teofil Witek** F-9983 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz 12—13-tej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł. z odniesieniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.